Nr. 54 Czwartek, 8 Marca 1923 r. Rok 113.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedynczego egzemplarza 500 Mp. | Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73) | Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

## Zmora artykułu 87.

Lwów, 6 marca.

Artykuł 87 traktatu Wersalskiego stanowił: „Granice Polski nie określone w niniejszym traktacie będą oznaczone później przez główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone“...

Nie ulega wątpliwości, że autorzy tego artykułu mieli na myśli sprawę wschodniej granicy Polski, a zwłoka w decyzji dyktowana był względami na przyszły stosunek mocarstw, formułującyjch traktat Wersalski, do Rosji. Ta tendencja zaznaczyła się następnie, acz w sposób zawoalowany, w artykule 89 i 91 traktatu w St. Germain, a w całej jaskrawości uwydatnia się w traktacie sewrskim z 10 sierpnia 1920, zawartym między 5 wielkimi mocarstwami a Polską, Rumunją, królestwem S. H. S. i Czechosłowacją. Traktat w Sewres, będąc dnośnie do Polski, dal zym ciągnieniem tendencji politycznych artykułu 87 traktatu Wersalskiego, nie kreślił granic Polski na południowym wschodzie z Rosją, a wprowadził dodatek w postaci pojęcia t. zw. Galicji Wschodniej. Tu po raz pierwszy do języka traktatów międzynarodowych wprowadzono pokraczne pojęcie tworu, wypielęgnowane w głowach biurokratów austrjackich, a wysunięte przez Czernina w okresie ostatecznego rozsypywania się Austrji.

Od chwili napisania artykułu 87 minęło z górą 3 i pół lat. W czasie tym przewaliły się wypadki, które wykazały dostatecznie fikcyjność założeń artykułu 87. Wschód Europy nie mógł czekać przy regulowaniu swych granic na decyzje areopagu mocarstw sprzymierzonych. Rosja zawarła szereg traktatów, które stworzyły od nowa prawo międzynarodowe Europy Wschodniej. Osnowy tego prawa dotyczą Rosji z jednej strony, a Polski, Finlandji, Łotwy, Estonji i Litwy z drugiej strony. Odnośnie do Polski ws akże zmora artykułu 87 trwała długi czas, krępowała nasze postępowanie, podsycała napór zaborczy Rosji, ośmielała Litwę, w Małopolsce Wschodniej stwarzała stan niepewności.

Wysiłek narodu pokonał w znacznej mierze zgubne skutki nieprzyjaznych nam tendencji artykułu 87. Rezygnacyjna z naszej strony umowa w Spaa, nie dotrzymana przez szereg mocarstw sprzymierzonych, w ogniu wypadków rozprysła się. Areopag „sprzymierzonych“, bezsilny wobec Rosji sowieckiej, zmuszony był dać ciche placet na takie ukształtowanie się granic we wschodniej Europie, jakie przyniosła wypadkowa ścierających się tu sił i interesów.

**Dziś** tedy można śmiało mówić

## O los naszych granic wschodnich.

### Premier Sikorski wystosował drugi list do Poincarego.

**Podnosi konieczność ustalenia zwłaszcza granicy polsko-litew.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Według depeszy otrzymanej z Paryża, **odbędzie się tam w piątek dnia 8. bm. kolejne posiedzenie Rady Ambasadorów**, na którem prawdopodobnie rozpocznie się rozpatrywanie merytoryczne **kwestji ustalenia wschodnich granic Polski.**

W związku z tą sprawą mówią w warszawskich kołach politycznych, że **Prezes Ministrów gen. Sikorski wysłał do Poincarego drugi list**, w którym dziękuje premierowi francuskiemu za serdeczną i życzliwą odpowiedź i porusza raz jeszcze konieczność ustalenia wschodnich granic Polski, **akcentując zwłaszcza odcinek polsko-litewski.**

o tem, że taka ingerencja mocarstw sprzymierzonych, w stosunku do wschodnich granic Polski, jaką przewidywał artykuł 87 traktatu w Wersalu, jest już wykluczona.

Jeśli więc rząd polski zwrócił się ostatnio do Rady Ambasadorów o **załatwienie sprawy granic wschodnich Polski, to miał niewątpliwie na oku raczej formalną i kurtuazyjną stronę wspomnianego zagadnienia. Nie wynika z tego oczywiście, byśmy nie docenia doniosłego znaczenia spodziewanego przychylnego załatwienia sprawy naszych granic wschodnich ze strony Rady Ambasadorów. Trzeba** wszakże z naciskiem zaznaczyć, że sprawa ta i jej definitywne załatwienie leży również w interesie państw, formułujących artykuł 87. Bo trudno przypuścić, by państwa reprezentowane w Radzie Ambasadorów przez odmówienie usankcjonowania naszych granic wschodnich, lub przez odwłokę jego chciały zadokumentować inne niż sankcjonowanie a mianowicie uważ cenie formalnego prowizorjum. Znaczyłoby to, że Rada Ambasadorów daleka jest od chęci ustalenia stosunków pokojowych na Wschodzie Europy; mówiłoby, że ma ukryty zamiar tolerowania grożących tu niepokojów a nawet wojennych zatargów.

Nie przypuszczamy tego; przeciwnie wiele okoliczności przemawia za tem, że nanadszedł wreszcie przychylny moment dla załatwienia pozytywnego wschodnich granic Polski.

Właśnie ważą się teraz postanowienia. Opinja polska jest w tej sprawie zwarta i jedna. Polska liczy na to, że Rada ambasadorów oceniа należycie splot wypadków międzynarodowych i Polski w nich rolę. Będziemy pilnie śledzić stanowisko poszczególnych państw sprzymierzonych w sprawie, o której załatwienie wrócił się rząd Polski z całą ufnością. Francja, nasz sojusznik ma walną sposobność wykazania wobec nas, że niesłuszne są zarzuty, skierowane z pewnych stron pod jej adresem, jakoby w sprawie naszych granic ws hodnich uległa sugestjom historycznym i podszeptom emigracji rosyjskiej, wskazującej na przyszłą „trzecią Rosję“.

Oczekiwane postanowienie Rad Ambasadorów będzie dla nas decydującym trobież m stosunku poszczególnych mocarstw sprzymierzonych do Polski i jej roli w Europie Wschodniej, będzie próbą ogniową naszych sojuszowych związków.

Oczekujemy tylko sprawiedliwości, formalnej sankcji tego stanu rzeczy, jaki stworzył nasz traktat ryski z Rosją. Żadne inne załatwienie lub zwłoka nowa jest niedopuszczalna, wchodzą bowiem w grę zarówno uzasadnione interesy Polski, jak i trwałość stosunków pokojowych na Wschodzie Europie. A pokój tutaj jest zarazem gwarancją pokoju ogólno-europejskiego, jest wstępem do nowej ery: kulturalnego i gospodarczego odrodzenia Europy. E

## Życie parlamentarne.

Stanowisko Cerkwi prawosł. w Polsce. — Wybory do rad gmin. w Małopolsce Wsch. — Kto ma utrzymywać rodziny rezerwistów —

Warszawa, 8. marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji **administracyjnej** przedstawiciel Klubu białoruskiego pos. Kalinowski zaproponował utworzenie specjalnej podkomisji dla rozpatrzenia zarządzeń administracyjnych w sprawie **Cerkwi prawosławnej w Polsce.** Uchwalono na najbliższem posiedzeniu Komisji zaprosić przedstawicieli Ministerstwa spraw wewnętrznych i oświecenia publicznego celem rozpatrzenia żądań posłów **Klubu białoruskiego.** Pos. Putek zaproponował, aby rozpatrzono na specjalnem posiedzeniu Komisji wniosek nagły p. Bryła, w sprawie zarządzenia **natychmiastowych wyborów do rad gminnych we Wschodniej Małopolsce**, oraz wniosek p. Marka w sprawie zmiany przepisów o ordynacji wyborczej dla gmin miejskich na obszarze b. zaboru austrjackiego. Wnioski przyjęto.

*

Komisja senacka **skarbowo budżetowa** przyjęła projekt ustawy o podatku dochodowym.

*

Komisja sejmowa **wojskowa** odbywała w dalszym ciągu dyskusję nad projektem rządowym o zasiłkach dla rezerwistów. W dyskusji większość oświadczyła się, że główny obowiązek w tym względzie **ponosić winien skarb Państwa.** Pos. Polakiewicz zgłosił wniosek, aby Rząd udzielił gminom krótkoterminowej pożyczki na pokrycie ciężaru wynikającego z wypłaty zasiłku rodzinom rezerwistów.

## Biała zaraza.

**Z tajników kroniki policyjnej. — Tajemne zło. — Groźne szerzenie się kokainizmu. — Ciężka ale konieczna walka. — Kokainizm najgroźniejszym z nałogów. — Szybkie tempo rozszerzania się zarazy. — Kto zamordował Rosję? — Szerzyciele białej zarazy w Polsce. — Jak walczą z kokainizmem na Zachodzie? — Konieczność drakońskiego stosowania ustaw.**

Lwów, 7. marca.

Kronika policyjna ma swą osobliwą wymowę. Nie powinno się zamykać przed nią uszu. To zło, które jak turkuć podjadek, pod ziemią, tajemnymi krużgankami snuje się, by niszczyć, zostaje niejako przygwożdżone „po sto i tysiąc razy w owych drobnych, tak niemiłych uchu kulturalnemu zapiskach. Ujawnienie zła jest pierwszym, kardynalnym krokiem, umożliwiającym podjęcie z niem walki. A walka musi być podjęta, jeśli społeczeństwo ma pokonać gangrenę moralną, powodowanymi stosunkami wzmożona.

W dniach ostatnich kroniki policyjne przyniosły zatrważającą rewelację: także u nas szerzy się kokainizm. Trzeba być bardzo lekkomyślnym i zupełnym w dziedzinie zjawisk życiowych ignorantem, by nad tem odkryciem przejść do porządku. Analogia z innymi narkotykami nie wytrzymuje krytyki. Trudno przeczyć, że wszystkie one są prawdziwie diabelskim wymy-

**słem**, niewszystkie jednak w **równej** mierze, a już żadną w takiej, jak kokaina.

A więc mobilizujmy się przeciw temu wrogowi organizmu ludzkiego, skoro on dotarł już także do nas. Aby zaś jasno zdać sobie sprawę, czem owo najście grozi, należy mieć przed oczyma, z jakich przyczyn nałóg kokainowy łatwiej niż inne, zjednywa sobie adeptów i bardziej niż tamte, mści się już nietylko na samych ofiarach nieszczęsnej manji, lecz na całem społeczeństwie.

Specjalna jej szkodliwość polega w tem, że kokaina burzy w człowieku podwaliny życia duchowego, oraz intelektualnego, zabija w nim do szczętu wolę, oporność wobec złych instynktów, obraca w niwecz jego energję, czyni go niezdolnym do jakiejkolwiek pracy, spycha na samo dno apatji i bezradności.

I co najstraszniejsze: „biała zaraza" jak ją nazwano, szerzyć się zwykła zdumiewająco szybko. Od jednostek przechodzi do grup, z tych zaś przenosi się na coraz szersze warstwy ludności, może cały naród ogarnąć i zdławić i rzucić jak padlinę na rozłogi dziejów.

Trudno zaprawdę o straszliwszy w tej mierze przykład, niż go dostarczyła Rosja, zamordowana głównie kokainą, zastrzykniętą jej w żyły chytrze przez żywioły, wszędzie szerzące zniszczenie, by potem tuczyć się zgnilizną powalonego ścierwa. Wiadomo, że Rosja wstępując w wojnę światową, „przysięgła od wódki", która przeżarła już wszystkie tkanki narodu. I naród ten, pozbawiony nagle alkoholu, szalał z niemożności zaspokojenia odwiecznego nałogu. Wówczas to znaleźli się usłużni przyjaciele: W miejsce alkoholu krążyć zaczęły eter, opium, a przedewszystkiem kokaina. Szło to z piorunową szybkością. Piekielny plan udał się najzupełniej: carska Rosja wpadła w szpony bolszewji, a kokaina już postarała się o to, by pozbawić rosyjskie masy nietylko mocy, lecz nawet chęci wydostania się z **owych** drapieżnych **szponów**.

I oto te same żywioły, które zakokainizowały na śmierć Rosję, wypływają teraz u nas z proszkami strasznej trucizny w zanadrzu. Odkrycia dokonane w ostatnich dniach przez policję lwowską — powinnyby władze wziąć sobie do serca jako groźne memento. Kroi się nowy wrogich podziemnych sił zamach na Polskę. Po szkalowaniu zagranicą, po podkopaniu marki polskiej, po opleceniu całego kraju siecią szpiegowską — kokaina! Trzeba poważnie zdać sobie sprawę z niebezpieczeństwa i wczas poczynić kroki zaradcze.

Na zachodzie stało to się już w pełnej mierze. We Francji wydano bardzo surowe w tym kierunku przepisy, a urzędy graniczne szczególnej troski dokładają, by nie przemycano kokainy. W Anglji świeżo podwyższono karę za sprzedaż kokainy z 500 na 1000 ft. st., z 2 lat na 10 lat więzienia.

Nasz Sejm wydał ustawę o zakazie handlu narkotykami — ale jak się jej przestrzega dowodzą wypadki lwowskie. Tylko drakońską skrupulatnością w stosowaniu przepisów ustawy, bez względu na osoby i firmy możnaby opanować niebezpieczeństwo.

Ubolewać przytem należy, iż wysiedlanie hałaciarstwa, które iure caduco zalało Polskę immigracją z poza jej granic — iż to wydalanie poszło w odwłokę. Dopóki nie pozbędziemy się nieproszonych gości z pod ciemnej gwiazdy, póty ani w tej dziedzinie, ani też w żadnej innej nie **dojdziemy** do ładu, Jak bowiem może odzyskać zdrowie organizm, w którym bezkarnie panosza się bakterie gnilne?

# Jak wygląda, a jak wyglądać powinna rozbudowa Lwowa?

**Dotychczasowa regulacja miasta tylko parcelacją. — Interes miasta a interes mieszczan. — Utrudnienie rozbudowy na peryferjach i drożyzna gruntów. — Główne trakty i droga okolna. — Należy utrzymać specjalną fizjognomię dzielnic — Mamy za wiele ulic. — Podwórza o charakterze ogrodowym. — Jak uniknąć tamowania ruchu? — O kolej okrężną i zabudowanie okolicy. — Niema wielkiego Lwowa bez komunikacji.**

W dalszym ciągu naszej ankiety w sprawie planu regulacyjnego Lwowa zamieszczamy dziś uwagi, wyrażone w rozmowie z współpracownikiem naszym przez wybitnego znawcę budownictwa, profesora architektury na Politechnice lwowskiej **p. Tadeusza Obmińskiego,** który jako członek Rady miejskiej pracował nad rozstrzygnięciem sprawy planu regulacyjnego.

**Lwów, 7.** marca.

Z chwilą, gdy Lwów wydobył się z dawnego, średniowiecznego pierścienia poza mury miasta i rozszerzył się na stoki, nie była gospodarka budowlana ujęta w żadne ramy, ani prowadzona z myślą o całości i przyszłości Lwowa, lecz postępowała tak, jakby miasto nigdy wyjść nie miało poza swe ówczesne granice.

Nie myślano o regulacji miasta, lecz **prowadzono tylko jego parcelację systemem protekcyjnym,** co **wywołało drożyznę gruntów** i **utrudnienie rozbudowy na peryferjach.** Pozwalano bowiem, licząc się tylko z osobistymi interesami właścicieli, na budowę większej ilości piąter w śródmieściu, niż to było na danej ulicy dozwolone, skutkiem czego grunt, w wyższym stopniu wyzyskany, stawał się droższy, a cena jego wpływała na ogólną drożyznę parcel budowlanych.

Natomiast na przedmieściach budowano niechętnie, gdyż **brak komunikacji** nie zachęcał do **zamieszkania** poza miastem.

Plan regulacyjny przez ujęcie całokształtu rozbudowy przesądza użytek gruntów na peryferiach miasta do celów mieszkalnych. Wedle ustawy budowlanej z r. 1895 plan ten miał być zrobiony przed trzydziestu kilku laty, lecz nie został wykonany, ponieważ interes miasta nie szedł w parze z interesem mieszczan.

**W przyszłym planie** regulacyjnym powinny być uwzględnione **następujące postulaty:**

Należy wykreślić linie, łączące główne trakty z miastem, oraz **drogę okolną dokoła miasta** o jasnem założeniu, mianowicie **jeden pierścień wewnętrzny, a drugi na krańcu stoków,** chociażby na razie nawet nie mógł być jeszcze w całości zamknięty. Dalej powinien być przeprowadzony podział partji miasta według ich przeznaczenia na **dzielnice** o **specjalnej fizjognomji**, która powinna być bezwzględnie utrzymaną z wykluczeniem owych barbarzyńskich wrostków w postaci trzypiętrowej kamienicy pośród will, jakich to przykładów mamy dość w naszem mieście.

Pożądane jest **zakładanie większych bloków budowlanych,** by zapobiedz powstawaniu zbyt wielkiej ilości ulic, których utrzymanie jest dla miasta ciężarem. W blokach tych powinny się zamykać **podwórza o charakterze ogrodowym,** co jest konieczne dla zapewnienia jasnych i miłych mieszkań w kamienicach, zwróconych frontem ku północy.

Co do **komunikacji**, pomyśleć należy **o utworzeniu ciągów dla ruchu towarowego** z dworca **do miasta** oraz z cegielni na Snopkowie i za rogatką Zieloną również do **miasta** takiemi ulicami, które nie mają linii tramwajowych, ażeby uniknąć tamowania ruchu.

Wkońcu, co jest już szerszym projektem, przekraczającym możność miasta samego, byłoby korzystne **założenie kolei okrężnej**

DR. BE-SKI.

# KOKA.

(Nerwy a narkotyki. — Skąd płynie pociąg do narkotyków? — Kokaina i jej działanie lecznicze. — Działanie narkotyczne i jego objawy. — Jak się objawia kokainizm nałogowy. — Powaby kokainizmu. — Konieczność energicznego przeciwdziałania przeciw zarazie).

**Lwów, 7.** marca.

Najbardziej zbrodniczym aparatem w obrębie organizmu ludzkiego są niewątpliwie nerwy. Łaknąc nieustannie podrażnienia (przyczem oczywiście sensacje przyjemne brane są szczególnie pod uwagę), łakomstwem tem, o ile go nic pokonuje rozum, wiodą niejednokrotnie cały organizm do upadku. Tak dalece zaś jesteśmy niewolnikami nerwów, że bez emocji, jaką nam dają, nie umiemy sobie poprostu wyobrazić życia. Z im bardziej zaś zatrutego źródła wypływa emocja, tem ponętniejsza bywa. Na tej właśnie zasadzie opiera się paradoksalny pociąg człowieka do trucizn oszałamiających, czyli do tz. narkotyków.

Znajduje się w ich rzędzie jeden zwłaszcza, który — u nas przynajmniej — w ostatnich dopiero czasach nabrał rozgłosu, lecz coraz więcej pozyskuje zwolenników, a jest bodaj, czy nie najgorszy ze wszystkich: kokaina. — Jako lek oddaje ona znakomite usługi, znieczulające bowiem działanie kokainy dozwala przeprowadzać mniejsze operacje bezboleśnie, bez uciekania się do chloroformu. Coprawda i w tych wypadkach nakazuje doświadczenie stosować kokainę z wielką ostrożnością, zdarzają się bowiem wypadki gwałtownej idjosynkrazji do tego środka. W każdym razie, zwłaszcza w dentystyce i okulistyce zapewniła sobie kokaina rozległe pole zastosowania.

Biada jednakże każdemu, kto zakosztowawszy jej dobrodziejstwo, da się uwieść do używania kokainy w celach, nie mających nic wspólnego z leczeniem. — Pokusie tej ulegają zazwyczaj ludzie o nerwach nadszarpanych, spragnionych podniety. Z początku też znajdują w pełnej mierze zadowolenie. Włoski fizjolog Mantegazza na podstawie własnych doświadczeń, podjętych oczywiście w imię nauki, stwierdził, że pierwsze małe dawki kokainy przynoszą wrażenie przybytku sił, pogodny nastrój, wzmożenie ruchliwości. Zwiększając nieco dawkę, doznawał uczucia jakby odcięcia od świata. Uczucie to było niezmiernie błogie, dawało pełnię szczęścia, a kończyło się ze skłonnością do bezruchu, przerywana czasem gwałtownymi wybuchami ruchliwości. Kończyło to się snem długim, ożywionym przyjemnemi wizjami. Na bardzo wielkie stosunkowo dawki organizm reagował gorączkowym stanem, uczuciem miłej ociężałości i lekkim bolem głowy. Puls był przyspieszony, świadomość zamącona. Wystąpiły halucynacje i bredzenie. Wreszcie kładł na wszystko swą pieczęć długotrwały sen. Co zaś zastanawiać musi, przez 40 godzin ani na chwilę nie pojawiło się łaknienie. Jeden z francuskich badaczy twierdzi, że po zażyciu kokainy mógł bez trudu odbywać długie, wytężające marsze, nie doznając głodu ani pragnienia. Freud, który także zajmował się tą sprawą, napisał, że po kokainie siła ucisku jednej ręki zwiększyła się o 2—4, obu rąk o 4—6 klgr. Przybytek siły wystąpił w kwadrans po zażyciu narkotyku i trwał przez 4—5 godzin.

Aby z pomocą kokainy wprawiać się w stan przedstawionego wyżej zadowolenia, trzeba — jak to ma się rzecz zresztą z innymi także narkotykami — ustawicznie zwiększać dawki, Prowadzi to — szybko zazwyczaj — do zupełnego **zniszczenia** organizmu. **Zaawansowanego** kokainistę odrazu poznać po zapadłych, okrążonych, większych oczach, po trupio-bladej cerze, niepewnym chodzie. Taki nieszczęśliwy popada w stałą bezsenność, co zmusza go do ratowania się innemi znowu truciznami, środkami nasennymi. Opanowany wstrętem do pracy, bez odrobiny woli, daje on się bezopornie naginać innym do wszystkiego, byle tylko miał możność zaspokojenia nałogu. Utrapień przymnażają mu ciągłe halucynacje, często potwornością swą prześcigające najbujniejszą wyobraźnię, oraz różne manje, zwłaszcza prześladowcza. Często pojawiają się także kurcze pozornej epilepsji. Kokainista pod wpływem urojeń może stać się nawet niebezpiecznym dla otoczenia. W wielu wypadkach ginie on samobójczo. Jeśli nie wyrwie się w ten sposób swym męczarniom, czeka go powolna śmierć wśród objawów postępującego ogólnego charłactwa.

Najniebezpieczniejszą stroną kokainy jest okoliczność, że zatruwanie nią organizmu dokonywać się może w sposób nadzwyczaj **prosty, bez żadnych przykrości,** a nadto dający złudę, **jakoby** to była, ot, drobnostka niewinna, która **przecież zaszkodzić nie może. Kokainiści za-**

dokoła miasta przez połączenie drogą żelazną stacji: Łyczaków-Persenkówka-Sknilów (ewentualnie Obroszyn)-Suchowola-Rzęsna, oraz pobudowanie około tej kolei szeregu małych miasteczek, gospodarujących oddzielnie, lecz związanych z życiem miasta. Dowodem potrzeby, a nawet konieczności stworzenia „wielkiego Lwowa" jest kolonia obok lotniska pod lasem biłohorskim, która powstała samorzutnie, nieujęta w żadne karby i zbudowana „dziko". Ażeby jednak rozbudowa na tak szeroką skalę była możliwa, musi być stworzona racjonalna komunikacja, bez której wielkiego Lwowa nie będzie nigdy.

Nowa ustawa budowlana, przyjęta przez miasto w październiku 1922 r., która czeka obecnie na zatwierdzenie przez Sejm, normuje sposób zabudowania w poszczególnych dzielnicach i o ile będzie przestrzegana, przyczyni się do utrzymania w ryzach niesfornych spekulantów. (mg.)

## Z Sejmu.

**Ustawa o powszechnej służbie wojskowej. — Forma przysięgi urzędników. — Sprawa opłat stemplowych. — Podatek konsumcyjny. — Wnioski o zniżenie podatku od soli, nafty i cukru. — Min. Grabski obstaje przy swoich żądaniach. — Przyjęcie ustawy.**

Warszawa, 7. marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odesłano do Komisji wojskowej w pierwszem czytaniu **ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej** i ustawę o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego. Ustawę o formie przysięgi służbowej i przyrzeczeniach funkcjonarjuszy państwowych w służbie cywilnej, referował pos. Bogusławski, zaznaczając, że **dotychczasowa forma przysięgi była niewystarczająca** i nie łączyła się z konstytucją. Ustawę odesłano do Komisji.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy w **przedmiocie opłat stemplowych i podatku od spadków i darowizn.** Referent pos. Michalski. W dyskusji zabierali głos pp. Kwiatkowski, Brzeziński, Manterys, Łypacewicz, Moraczewski, Podhorski, Putek, Kowalczuk, wnosząc uzupełnienia i poprawki do ustawy. — Wiceminister skarbu Markowski prosił o odłożenie ulepszenia podatku do lepszych czasów. W głosowaniu przyjęto poprawkę pos. Brzezińskiego o ulgach dla związków prawniczych, od opłat za pełnomocnictwa w sądach, jak również poprawki pos. Manterysa o ulgi dla sierót. Wreszcie przyjęto poprawkę komisji, przyznającą Ministerstwu spraw wewnętrznych **prawo zwalniania od opłaty za zmianę nazwiska niezamożnych petentów.** Głosowanie nad całością odłożono do następnego posiedzenia.

Pos. **Kozłowski** w dalszym ciągu dyskusji nad ustawą prolongującą ustawę z maja 1921 r. **o podatkach konsumcyjnych i od produktów** wyraził obawę, że względy polityczne odgrywają rolę przy normowaniu stawek. Klub mowcy za ustawą głosować nie będzie.

Pos. **Diamand** jest zdania, że Rząd mógłby przedłożyć ustawę, która dałaby ścisłe określenie, jakiemi będą te podatki i w jaki sposób automatycznie wzrastać będą ze spadkiem waluty. Rząd takiej ustawy nie przedłożył i postawił ogólnikowo zasadę, że **wszystkie podatki będą przystosowane do podatków przedwojennych.** Zasada wydaje się fałszywa. Warunki zmieniły się gruntownie, możność ponoszenia ciężarów nie jest taka sama i mechaniczne obciążanie ludności będzie krzywdą. Na podstawie odpowiednich obliczeń mowca wyprowadza wniosek, że **do robotników i do urzędników nie można stosować tej samej zasady**, którą stosuje się do warstw produkujących towary i że dostosowanie podatków do stopy przedwojennej nie powinno dotyczyć podatku konsumcyjnego, który najbardziej obciąża urzędnika i robotnika, ponieważ konsumcja pochłania cały ich dochód. Podatek cukrowy nie powinien równomiernie róść ani z podnoszeniem się cen, ani wzrastać do wysokości przedwojennej. Opodatkowanie węgla uważa mowca za pomysł najgorszy. Występuje także przeciw płaceniu podatku węglowego przez zarząd kolejowy.

Minister skarbu **Grabski** pragnął-by, aby podatek gruntowy i przemysłowy był uchwalony prędzej, połączenie zaś podatku gruntowego z podatkiem od spożycia tylko pozornie ma na celu interesy skarbu, gdyż przez odwleczenie podatku od spożycia **każdy dzień kosztuje nas półtora miljarda straty.** Nie może ustąpić z prawa podwyższenia obecnych stawek do koniecznej wysokości. Tezą mego programu jest, że **w Polsce nikt nie ma prawa odmawiać tego, co musiał dawać rządom zaborczym.** Gdyby konsument cukru miał płacić mniej podatku od cukru, to tą drogą stworzyłoby się wiele przywilejów uniemożliwiających sanację. Nie można doprowadzić do równowagi dochodów i wydatków, jeśli zrzekać się będziemy dochodów państwowych we wszystkich wypadkach, gdzie źródło ich jest w związku z cenami jakichkolwiek artykułów.

Pos. Łypacewicz domaga się od Rządu, aby opłaty od alkoholu podniósł do cen przedwojennych, a przy wymiarze **podatku od soli, nafty i cukru** stosował stawki niskie. Pos. **Królikowski** jest przeciwny podwyższeniu podatku i omawianej ustawie. Cały ciężar podatku powinna wziąć na siebie klasa posiadająca. Pos. **Kowalczuk** oświadczył się przeciw poprawkom p. Diamanda, oraz jego rezolucjom, zgodził się natomiast na rezolucję p. Łypacewicza.

W głosowaniu **odrzucono** poprawki pos. Diamanda, natomiast przyjęto poprawkę pos. Łypacewicza, poczem ustawę przyjęto w całości. Trzecie czytanie wobec sprzeciwu pos. Głąbińskiego odłożono.

Następne posiedzenie w czwartek popołudniu. Na porządku dziennym m. i. **pierwsze czytanie ustawy o naprawie skarbu i dyskusja nad expose Ministra skarbu.**

żywają ulubioną truciznę zazwyczaj w formie tabaczki, wciąganej do nosa. Kontrast pomiędzy niewinną formą zabiegu a jego działaniem jest tak olbrzymi, że w zupełności zakrywa przed świadomością ofiar zrozumienie okropnej prawdy. Zaciera zaś kokaina przedział pomiędzy krainą ułudy a rzeczywistością, że przewyższa pod tym względem wszystkie inne narkotyki.

Uleczenie z kokainizmu jest bardzo trudne; na ogół da się przeprowadzić tylko w specjalnych sanatorjach. Dlatego nierównie więcej wagi ma zapobieganie kokainizmowi. Należy oświecać publiczność, by zdawała sobie sprawę z nieuchronnych następstw oswojenia się ze straszną trucizną. Władze zaś powinny z całą energią zająć się tępieniem handlu kokainą.

Łatwość, z jaką we Lwowie nabywa się kokainę, rzuca fatalne światło na stosunki w tych kołach, na których spoczywa obowiązek stawiania właśnie tamy nadużyciom i nielegalnemu handlowi truciznami. Miejmy nadzieję, że władze z całą surowością ukażą winnych zbrodni, jaką jest wspomaganie kokainizmu zwłaszcza dla brudnych celów zysku.

## Dla pokrycia własnych zbrodni.

### Niemcy organizują „samoobronę" na niemieckim Śląsku.

**Obawiają się rzekomo ataku 25.000 powstańców polskich.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) „Deutsche Allgemeine Zeitung" publikuje obszerny artykuł, w którym omawia **zjazd polskich powstańców górnośląskich**, urządzony w Katowicach d. 25. lutego br., podając, jakoby na zjeździe tym postanowiono, że **powstańcy polscy w sile 25.000 ludzi wkroczą do niemieckiej części Górnego Śląska.** W zakończeniu tego fantastycznego artykułu zna dziejemy przyczyny właściwe, które skłoniły organ Stinnesa do poruszenia owej sprawy. Dziennik nawołuje mianowicie **do najszybszego zorganizowania niemieckiej samoobrony w niemieckiej części Górnego Śląska.**

W związku z tem socjalistyczny „Vorwaerts" podaje wiadomość o **rozwijaniu się antypolskiego ruchu faszystowskiego na niemieckim Śląsku**, przyczem domaga się od rządu niemieckiego energicznego przeciwdziałania tej akcji.

## Z komisji sejmowych.

**Opodatkowanie gazet. — Żądania Ukraińców na polu szkolnictwa. — O reformę postępowania doraźnego.**

Warszawa, 7. marca.

Komisja **skarbowa** obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o podatku przemysłowym. Art. 6. przyjęto z poprawką p. Frostiga, popartą przez referenta, według której **opodatkowanie dzienników i wydawnictw periodycznych obciążyć ma wydawnictwa do wysokości 1 proc. dochodu.**

*

Sejmowa **Komisja rolna** odbywała w dalszym ciągu dyskusję nad wnioskiem p. Bryla w sprawie przyznania **kredytu w sumie 50 miljarców dla osadników**, oraz domagającym się wyjaśnień Rządu w sprawie osadnictwa i instytucji upoważnionych do parcelacji.

*

Komisja **oświatowa** wysłuchała referatu w sprawie rozciągnięcia ustawy o szkołach akademickich na Akademję Sztuk Pięknych w Krakowie.

Pos. **Wasylczuk** zgłosił wniosek, w którym biorąc pod uwagę **zaniedbany stan szkolnictwa ukraińskiego** na terenie zamieszkanym przez ludność ukraińską i obietnice poczynione przez Prezesa Rady Ministrów w jego exposé, domaga się wezwania Rządu, aby część kredytu preliminowanego przez Ministerstwo oświecenia publ. na zorganizowanie trzech seminarjów nauczycielskich, zużyto na zorganizowanie **seminarjum ukraińskiego na Wołyniu**, oraz aby wyasygnowano dostateczną kwotę na upaństwowienie prywatnego gimnazjum ukraińskiego w Łucku, wreszcie by z kredytów na szkolnictwo powszechne zużyto odpowiednią część na zorganizowanie ukraińskich szkół na Wołyniu. Wniosek przyjęto 18 głosami przeciw 12.

*

Komisja **prawnicza** rozpatrywała wniosek p. Prószyńskiego o zmianie ustawy z dnia 26. września 1922 r. o **postępowaniu doraźnem w Małopolsce.** Wniosek żąda, aby dochodzenia w sprawie zbrodni przed sądem doraźnym nie mogły trwać dłużej niż 14 dni, licząc od dnia, w którym sprawca oddany został do dyspozycji prokuratora. Po dyskusji i wyjaśnieniach przedstawiciela Min. sprawiedliwości, referent p. Manaczyński cofnął wniosek, komisja zaś uchwaliła zwrócić się do Ministerstwa sprawiedliwości, aby w jak najkrótszym czasie przedstawiło swe wnioski **co do reformy postępowania doraźnego w całej Polsce.**

## Z obozu ruskiego.

**Na marginesie akcji „nieprzejednanych". — „Demarche" Francji w sprawie Wsch. Galicji. — Taniec koło ks. Genocchiego. — Nowa „nota" Petruszewicza.**

Lwów, 7. marca.

(W.) Dr. Włodzimierz Baczyński, prezes „Narodnego Komitetu", zląkł się opozycji mieszczan lwowskich, którzy na komendę ks. Kunickiego i Budzynowskiego wystąpili przeciw jego rzekomo ugodowej polityce i ogłasza obecnie w „Hr. Wistnyku", że o żadnych pertraktacjach ugodowych, nawet mowy niema. Na ten temat wypowiedział się przed naszym współpracownikiem jeden ze znanych, lecz nie zaślepiony szowinizmem, polityk ukraiński następująco:

„Rewolucyjna armja ukraińska, została zwyciężona i uciekła za Zbrucz. Zdradzając kolejno Petlurę Denikina i bolszewików, poddała się w końcu komendzie generała

Rydza-Śmigłego dnia 26. kwietnia 1920 r. pod Koziatyncm, a jeszcze wcześniej poddały się komendzie polskiej 2. i 3. brygada galic. A więc armja ukr. kapitulowała, a rząd uzurpatorski już oddawna zwiał do Wiednia.

Rząd polski po nieszczęsnej wojnie bratobójczej zaprowadził ład w kraju. Zarządzenia te przyjęła ludność ruska z zadowoleniem.

Podział Małopolski na województwa, przyjęto w kraju bez protestu ludności, daninę spłacono chętnie, spis ludności — mimo szalonej agitacji z Wiednia — odbył się prawidłowo, w wyborach do Sejmu ludność ruska wzięła udział wybierając 5 swoich posłów, pobór do wojska i rejestracja starszych roczników, odbyły się normalnie. Te wszystkie fakty stanowią chyba najjaskrawszy dowód, że ludność ruska, zamieszkująca Małopolskę wschodnią, uznaje suwerenność Polski, poddaje się jej zarządzeniom, a że pan Petruszewicz i Breiter (bo Rezes wyewakuował się już z tego podwórka) obrazili się na Polskę i uważają się ciągle za dyktatorów, lud ruski nie może brać za to odpowiedzialności. Dziwić się więc należy, że tak wybitny polityk, jakim jest bezsprzecznie Dr. Wł. Baczyński, znając dokładnie nastroje ludności ruskiej w kraju, pod wpływem pauprów politycznych z mieszczańskiego „Słowa", zezuje jeszcze ciągle na Wiedeń wiedząc, że tam już niema ani jednego dolara amerykańskiego, a protesty Petruszewicza traktowane są za granicą jak maniactwo polityczne".

Tyle słów informatora naszego i one niechaj będą odpowiedzią garstce malkontentów ukr., marzących jeszcze o „niezawisłości Galicji wschodniej" pod egidą rządów Petruszewicza i tow. i przygotowujących grunt pod zakusy moskiewskich „sobiratełi russkoi zemli".

*

„Hrom." Wistnyk" podaje wiadomość z Wiednia: „Z Paryża dostaliśmy wiadomość, że rząd francuski zrobił demarche w sprawie rekrutacji. Ciekawem jest, że odpowiedź na to, coś bardzo długo nie przychodzi mimo urgensów".

Nakoniec zapewnia „Hr. Wistn.", że „wiadomość ta całkiem autentyczna, udzieloną została Dr. St. Witwickiemu".

*

Dnia 1. marca zebrali się u ks. Genocchiego przedstawiciele ukraińskich humanitarnych instytucji, by osobiście złożyć mu hołd. Imieniem delegacji przemówił p. Decykiewicz. W przemówieniu wspomniał o ścisłym związku narodu ukr. z cerkwią, o zaufaniu, jakie naród ukr. żywi do arc. ks. Szeptyckiego, nakoniec zwrócił się z prośbą do wizytatora, by wglądnął w stosunki, w jakich się cerkiew znajduje i by o nich doniósł Ojcu św. W odpowiedzi udzielił ks. Genocchi apostolskiego błogosławieństwa i podkreślił że kościół może dać uspokojenie i pociechę dla narodów, bo za wiarą przyjdzie wszystko inne.

Był również apostolski wizytator w narodowem muzeum, gdzie — według zapewnień „Hr. Wistn." — zaciekawił się nadzwyczaj ikonami, które mu miały przypomnieć toskańskie pamiątki z XIII. i XIV. w. Na pożegnanie wpisał się do księgi honorowych gości.

*

# „Gott strafe England!"

## Niemcy wznawiają swoją dewizę wojenną.

### Wszystkie „nieszczęścia" swoje przypisują... perfidji Anglji

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa.** (M). Lojalne i pokojowe stanowisko polityki angielskiej coraz to bardziej **denerwuje niemieckie koła polityczne.** Wzburzenie Niemców spotęgowało się zwłaszcza od czasu ostatniej mowy lorda Curzona. Opinja niemiecka oczekiwała bardzo wiele po onegdajszej dyskusji w Izbie gmin. W Londynie **zorganizowano wszystkie grupy germanofilskie,** które przedstawiły w parlamencie szereg zapytań, mających na celu wyjaśnienie stanowiska rządu angielskiego, „to znaczy, **wytrącenie go z polityki pokojowej neutralności.** Manewr ten skończył się zupełnem niepowodzeniem. Na szereg zapytań w tym kierunku, podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagr. odmówił odpowiedzi, natomiast zaznaczył, że **nawet te rozporządzenia Komisji nadreńskiej, przeciw której Anglja głosowała, obowiązują w strefie okupowanej.**

Prasa niemiecka z nieukrywanem oburzeniem odzywa się obecnie o polityce Anglji. Publikuje ona komunikat półurzędowy, stwierdzający, że **wszelkie zło w zagłębiu Ruhry przypisać należy Anglji.** W końcu komunikat zamieszcza **pogróżki pod adresem Anglji,** mianowicie wspomina o możliwości jednostronnego załatwienia zatargu przez Francję i Niemcy na podstawie wyłącznych korzyści Francji.

# Niemcy zapowiadają bezwzględną walkę.

## Nie będą rokować, dopóki trwać będzie okupacja Ruhry.

### Propozycja w sprawie rokowań wyjść musi od Francji. Tak oświadczył kanclerz Cuno w parlamencie niemieckim.

**Berlin.** (PAT.) Wczoraj po południu **kanclerz Cuno** wygłosił w parlamencie niemieckim **oczekiwane z naprężeniem przemówienie.** Kanclerz wskazał na „wtargnięcie" Francuzów dnia 3. marca na terytorjum prawego brzegu Renu, następnie zaś mówił o rzekomych terrorach dokonywanych przez Francuzów i o cierpieniach ludności Zagłębia Ruhry. Gdy wypowiedział słowa: **„nasza tarcza jest czysta i nie mamy niczego do zatajenia"** — komuniści zaczęli się głośno śmiać. Śmiech ten wywołał po stronie prawicy oburzenie i protesty. Następnie kanclerz omawiał obszernie **rzekome akty gwałtu,** których mieli się dopuścić Francuzi w Zagłębiu Ruhry. W dalszym ciągu oświadczył: Gdyby Poincare nie odrzucił naszej ręki, którą podawaliśmy mu w grudniu, gdy chodziło o sprawę odszkodowań, to dziś położenie byłoby inne". Oświadczył dalej, że dziś **Niemcy ponawiają gotowość do biernego oporu w walce przeciwko bezprawiom i gwałtom.** Następnie kanclerz zaznaczył, że **rząd postąpi z całą surowością** przeciwko tym, którzy pozostawać będą na służbie wrogów w celach szpiegowskich.

Omawiając dokonane już spłaty reparacyjne kanclerz oświadczył, że **Niemcy zapłaciły już 45.6 miljardów marek złotych.** Kanclerz zarzuca sojusznikom, że propozycje rządu niemieckiego nie zostały nawet zbadane w Paryżu. Sądzi on, że **powodem tego był zamiar rządu francuskiego dokonania okupacji Zagłębia Ruhry.** Wszelkie kroki zmierzające do porozumienia rozbiły się, ponieważ Francja nie chciała prowadzić żadnych rokowań, chociaż Niemcy okazywały skłonność do tego. „Precz z wszelkimi rokowaniami w czasie obecnym" oświadczył Cuno. — **„Nie my powinniśmy teraz czynić propozycje, lecz Francuzi.** Pozatem nasza niezdolność płatnicza jest zupełnie widoczna. **Jak długo trwać będzie okupacja Ruhry, nie będziemy mogli płacić.** Apeluję do zagranicy, aby poparła nas w walce o postęp i pokój".

Na propozycję prezydenta parlamentu dyskusję odroczono do środy.

„Hrom. Wistnyk" donosi, że Petruszewicz posłał mocarstwom Ententy nowe materjały w sprawie zarządzonej przez władze polskie rekrutacji. Przyznaje przy tem „Hr. Wist.", że wszystkie te materjały były zamieszczone już uprzednio w „Hrom. Wistnyku". W zakończeniu „nota" domaga się „przyspieszenia" ustalenia prawnopaństwowego stanowiska wsch. Małopolski, a gdyby zaś one tego uczynić z powodu braku czasu nie mogły, to niech oddadzą tę sprawę Radzie Ligi narodów".

Niema to, jak megalomanja bankrutów politycznych! **A. Z.**



## Do wiadomości J. Eksc. Wizytatora Apost.

Otrzymujemy następujące pismo:

**Lwów, 7. marca.**

(W.) Przed tygodniem zwróciłem się do Urzędu parafialn. obrz. gr. kat. w Husiatynie, o wydanie metryki urodzin, względnie duplikatu jej, dla kuzyna mego Dra B. przebywającego obecnie w Berlinie. W odpowiedzi otrzymałem list proboszcza tej parafji ks. Raczenka z 2. bm., w którym oświadcza bardzo uprzejmie, że metrykę wyszle natychmiast **za poprzedniem jednak nadesłaniem jednego dolara** lub **odpowiedniej** wartości w markach pol. Proszę Waszą Ekscelencję o rozpatrzenie tej sprawy paskarskiej z metrykami, a adres mój i wszelkie informacje pozostawiam w Redakcji „Gazety Lwowskiej"

# Kronika.

Czwartek, 8. marca. Rz. kat. Jana Bożego. — Gr. kat.: Porfyryja. — Słowiański: Miłogosta.

— **Krzyż Zasługi.** Prezydjum Rady Ministrów nadesłało do Sejmu projekt ustawy o ustanowieniu Krzyża Zasługi.

— **Minister pełnomocny Dr. Szarota** udaje się we środę do Berlina w charakterze charge d'affaires przy rządzie Rzeszy.

— **Emil Bourgeois w Polsce.** Profesor Bourgeois Emil w pierwszej połowie kwietnia przybywa do Polski, celem wygłoszenia szeregu odczytów o przyczynach wojny.

— **Odczyt prof. Leona Hr. Pinińskiego** „Antoniusz i Cleopatra", znane arcydzieło Shakespeare'a, odbędzie się w środę, 9. marca, o 6-tej po południu w sali przy ul. Bourlarda l. 5. Bilety do nabycia u Gubrynowicza i przy wejściu.

— **Cykl koncertów Ady Janowskiej.** III. koncert utalentowanej artystki odbędzie się w sali Kasyna i Koła lit.-art. w czwartek, 8. marca. Program obejmuje pieśni Rachmaninowa i Glazunowa.

— **Przed zjazdem „wolnomyślicieli".** Z Warszawy donoszą: W lipcu b. r. ma odbyć się w Warszawie międzynarodowy zjazd wolnomyślicieli. Zorganizowaniem zjazdu zajmuje się istniejące w Warszawie Stowarzyszenie wolnomyślicieli, z którego ramienia jeździł niedawno do Brukseli p. Jabłonowski. Celem wyjazdu miało być porozumienie się w sprawie zjazdu wspomnianego Stowarzyszenia z „Międzynarodową radą wolnomyślicieli". Przedmiotem obrad zjazdu mają być zagadnienia: szkoła i religja, sumienie i państwo. Dla informacji dodajemy, że jednym z założycieli „Stowarzyszenia wolnomyślicieli" w Warszawie jest p. Baudouin de Courtenay.

— **Kształcmy marynarzy polskich.** Stow. kupców polskich w Warszawie zorganizowało Koło popierania szkoły morskiej w Tczewie drogą niesienia pomocy niezamożnej młodzieży, kształcącej się w tej szkole. Rozpoczęto już zbierać na ten cel fundusze.

— **Podrożenie tramwaju warszawskiego.** Magistrat m. Warszawy uchwalił podwyższyć taryfę tramwajową o 60 procent. Podwyżka ma nastąpić stopniowo. W dniu 15. b. m. tramwaj będzie kosztował 600 marek.

— **Secesja kamieniczników.** Z Warszawy telefonują: Przedstawiciele właścicieli nieruchomości, którzy już w ostatniem posiedzeniu Rady mieszkaniowej nie brali udziału, postanowili wystąpić z tej organizacji, twierdząc, że nie zrozumiano tam interesów ich mocodawców.

— **Sprawność funkcjonarjuszów kolejowych lwowskiego okręgu dyrekcyjnego.** Dowiadujemy się, że Minister spraw wojsk. oraz inspektor V. armii, Gen. dyw. St. Haller, wyrazili podziękowanie oraz uznanie Prezesowi lwowskiej dyrekcji kol. oraz podległym mu pracownikom za pełną zrozumienia i wysiłku współpracę w przeprowadzeniu akcji wcielenia rekrutów z tej połaci Państwa. W szczególności podkreślono sprawne przeprowadzenie odtransportowania rekrutów, w którem to olbrzymiem i skomplikowanem zadaniu dyrekcja lwowska i wszystkie podległe jej organa okazały głęboką współpracę i zrozumienie.

— (u) **Podwyższenie opłat za miejsca w wagonach sypialnych.** W związku z podwyższeniem taryfy osobowej podwyższone też zostały z dniem 1. marca b. r. opłaty za miejsca w wagonach sypialnych o **sto procent.** Opłaty te równają się obecnie podwyższonym od 1. marca b. r. cenom jazdy III. klasą pociągu pośpiesznego, zaokrąglonym do najbliższych pełnych 100 marek w zwyż. Tak więc wynosi obecnie cena biletu sypialnego z Warszawy do Krakowa 43.500 Mk., z Warszawy do Lwowa przez Lublin - Rozwadów 58.900 Mk., zaś ze Lwowa do Krakowa 41.900 Mk. Ponadto ustaloną została opłata za zamawianie miejsca sypialnego na 3.600 Mk. — Jazda w wagonie **sypialnym ze Lwowa do War-**

szawy kosztuje więc obecnie łącznie z biletem kolejowym i z opłata za zamówienie miejsca 239.080 Mk.

— (h) **Obława.** W dniu wczorajszym policja przedsięwzięła obławę po placach i targach, owocem której było przytrzymanie kilkunastu podejrzanych osobników.

— **Schwytanie sprawcy 15 - miljonowej kradzieży.** W dniu wczorajszym aresztowała policja Michała Malinowskiego false Cygana, za kradzież garderoby, wartości 15 miljonów na szkodę Loli Margulies zam. przy ul. Głowińskiego 8.

— **Samobójstwo przez powieszenie.** W Zamarstynowie przy ul. Stebelińskich 15 popełnił wczoraj samobójstwo przez powieszenie się 45-letni Michał Wojtów.

## Awantury nocne.

**Lwów, 7. marca.**

(h). Dzisiejszej nocy Lwów był widownią szeregu awantur. W kawiarni „Renesans" grupa [illegible] z nieznanych bliżej przyczyn wywołała olbrzymią awanturę. Z trudem udało się policji zaprowadzić porządek.

W ul. Akademickiej na powracających z kawiarni dr. Ihnatowicza i inż. Dręgiewicza napadł jakiś osobnik i wszczął bójkę z dr. Ihnatowiczem. By awanturze kres położyć, inż. Dręgiewicz strzelił z rewolweru w ziemię, czem zaalarmował posterunkowego. Ponieważ inż. Dręgiewicz nie posiadał pozwolenia na broń, rewolwer skonfiskowano mu.

Na pl. Marjackim muzykant z kawiarni „Udziałowej" napadł na majstra lakierniczego Karola Wolaka, zam. przy u. Kętrzyńskiego 7, na tle sprzeczki o kobietę lekkich obyczajów. Krewkiego muzykanta, który z nożem w ręku załatwiał swoje porachunki, oddano do aresztów policyjnych.

## Z ostatniej chwili.

**Z PARADOKSÓW SEJMOWYCH.**

**Warszawa.** (M.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu **niezwykle ciekawie wypadło głosowanie** nad przedłożeniem rządowem w sprawie usawy o podatku spożywczym. W głosowaniu wzięło udział ogółem **zaledwie 235 posłów.**

Za ustawą wypowiedzieli się: Piastowcy, Wyzwolenie, grupa Dubanowicza i białorusini, zaś przeciw ustawie: Z. L. N., Ch.-D., N. P. R., P. P. S., żydzi i Niemcy.

**POGOTOWIE FRANCJI.**

**Paryż.** (PAT). Rada ministrów postanowiła **zatrzymać pod bronią do 31. maja br. rocznik 1921,** który miał być zwolniony w ciągu kwietnia.

## Sprawy gospodarcze.

### GIEŁDA PIENIĘZNA

**GIEŁDA LWOWSKA OFIC.**

Waluty słabsze. Dolary około 46.000. Marki niem. 2.,. Wiedeń 64 65. W **akcjach przemysłowych** z powodu gotówki silna podaż. Kursa zniżkowe. Chodorów 46.500. Oikos 75.000. Browary 103.000. Parowozy 13.250. Polska Nafta 7.200. Jedynie poszukiwane Tespy po kursie 112.000. Tendencja w akcjach i w walutach zniżkowa. Usposobienie ożywione zwłaszcza w walutach.

**GIEŁDA LWOWSKA NIEOFICJ.**

Wczoraj jak podano rano była tendencja zwyżkowa, w godzinach południowych była bardzo znaczna zwyżka — od 4-tej popołudniu do późnego wieczora znów tendencja zwyżkowa, tak że dolary podrożały o 250 mk. Dziś znów tendencja słaba zwyżkowa — spadek wynosi 1000 do 1300 punktów. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 45700—46000, 1ki 2ki 45200—45500, dolary kanad. 44800—45300, 1ki 2ki 44300—44800, marki niem. po 1000 — 195—198, po 50000 — 190—194, po 1000— 265—270, leje 175—180, drobne 165—170, korony czeskie 1360—1380, drobne 1350—1360, austr. tys. star. em. 1700—1800, setki nowej emisji 70—30, setki starej emisji 154—155, 50 kor. 45—50, 20 kor. 20—24, 10 kor. 10—12, drobne 0.50—0.55, austr. stempl. 64 i pół—65, austr. przekazy 65 i pół—66, karbowańce 0.90—1.00, hrywny 1.00—1.10, franki fran. 2700—2750, funty szterl. 116000—118000, franki szwajc. 8500—8800.

Złoto: 20 kor. 215000—218000, 20 frank. 208000—210000, 20 mark. 224000—226000, 10 rubli 269000—272000.

Srebro: kor. austr. 3200—3220, 5 kor. 16200—16600, floreny 8200—8300, ruble 13400—13600.

**GIEŁDA WARSZ. NIEOFIC.**

**Warszawa.** (M). Poza giełdą urzędową dokonywano wczoraj transakcji po kursach następujących: Dolary 43.000, franki fr. 2630, funty ang. 202.500, marki niem. 1.87, ruble złote 2,460.000, srebrne 12000, bilon 6000.

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**

**Zurych.** (PAT.) Notowania wstępne z dn. 7. bm. Berlin 0.02.40; Holandja 212. Nowy Jork 536.75. Londyn 25.22. Paryż 32.62. Medjolan 25.65. Praga 15.72 i pół. Budapeszt 0.17 i trzy czwarte. Bukareszt 2.50. Belgrad 5.65. Sofja 3.10. Warszawa 0.01.20. Wiedeń 0.0074 i siedem ósmych. Austr. stempl. 0.0075.

*

**W Gdańsku** płacono wczoraj markę polską 53.61—53.89; przekazy na Warszawę 51.62—51.88.

**W Berlinie** markę polską płacono wczoraj 51.50; przekazy na Warszawę 54.

—

— **Z targu ropnego.** Cena ropy borysławskiej wynosi bez zmiany około 800 mp. za 1 kg. loco stacja kolejowa, w cysternach nabywającego. Z powodu braku transakcji cena podana bez zmiany.

— **Z targu udziałami brutto.** Sprzedano: 1/16 Krakowianka w Tustanowicach — 1,100.000 mp. (sprzedaż za gotówkę). 1/32 Union w Mrażnicy — 6,000.000 mp. (sprzedaż terminowa), 1/16 Apollo - Izydor - Dawid w Borysławiu (sprzedaż terminowa). Poszukiwana Linka w Mrażnicy. Usposobienie żywsze z powodu przyjazdu reprezentantów towarzystw drohobyckich, trudniących się zawodowo handlem udziałami brutto i spodziewanych z tego powodu transakcji.

— **Cena ropy naftowej.** Na posiedzeniu w Państwowych Zakładach Naftowych d. 6. b. m. ustalono następujące ceny ropy: Borysław — 680 mp., Popiele — 680 mp., Schodnica i Wierzchnia Mrażnica — 810 mp., Urycz — 810 mp., Rypna — 770 mp., Słoboda Rungurska — 680 mp., Kosmacz — 600 mp., Opaka — 680 mp., Paszcza — 700 mp., Bitkow — 1150 mp., Pasieczna — 1150 mp., Ropienka Dolna — 680 mp., Strzelbice — 680 mp., Rajskie — 740 mp., Harklowa (silnie benzynowa) — 740 mp., Harklowa (mniej benzynowa „Ropita") — 680 mp., Kryg (zielona) — 700 mp., Kryg czarna — 680 mp., Szymbark — 720 mp., Krosno (wolna od parafiny) — 730 mp., Krosno (parafinowa) — 680 mp., Krościenko (wolna od parafiny) — 730 mp., Krościenko (parafinowa) — 680 mp., Zmiennica - Turzepole — 680 mp., Wulka — 750 mp., Iwonicz — 750 mp., Węglówka — 750 mp., Równe - Rogi (wolna od parafiny) — 720 mp., Równe - Rogi (parafinowa) — 680 mp., Rymanów — 680 mp., Wańkowa — 690 mp., Potok — 1050 mp., Ropienka ad Dukla — 730 mp., Grabownica - Humnirka — 790 mp., Lipinki - Rużyca — 710 mp., Lipinki - Grabownica — 680 mp., Libana — 680 mp., Klimkówka — 790 mp., Zagórz — 790 mp., Klęczany — 1400 mp., Starawieś 1400 mp. Ceny rozumieją się za 1 kg.

## Fanny Dittner przed sądem.

**(Czternasty i piętnasty dzień rozprawy).**

**Niewykonalne wnioski obrońcy. — Sprzeciw prokuratora).**

**Lwów, 7. maraca.**

(—). W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy odczytano protokoły zeznań świadków.

Następnie obrońca **dr. Stankiewicz** wystąpił z szeregiem wniosków. Między innemi były wnioski **wezwania na świadków gen. Letovsky'ego z Czechosłowacji, b. ministra wojny Krobatina z Wiednia, pułk. Haluski z Gracu** i wielu innych. Powołanie tych świadków, któreby musiało nastąpić drogą dyplomatyczną, spowodowałoby **odroczenie rozprawy na kilka miesięcy.** Prokurator **sprzeciwił się** wszystkim wnioskom obrony.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się wyjątkowo o godz. 10.30. Jak było zresztą do przewidzenia, **trybunał odmówił wnioskom obrońcy dr. Stankiewicza.** Następnie odczytywano w dalszym ciągu zeznania świadków w śledztwie. Rozprawa staje się nudną w całem tego słowa znaczeniu.

PROF. DR. ODO BUJWID. 4)

## Setna rocznica urodzin Pasteura.

(Dokończenie)

A mówił to Pasteur, prawie w przededniu wojny z r. 1870, która tak fatalnie skończyła się pogromem Francji i supremacją Niemiec, gdzie właśnie górowały te czynniki, których znaczenie przewidział Pasteur.

Na sobie samym Pasteur odczuwał najlepiej, z jakiemi trudnościami walczyć trzeba było, ażeby we Francji módz pracować naukowo. Jego główna pracownia w Ecole Normale super. w Paryżu, był to pokoik ciemny, niski, mierzący nie więcej niż 10 metr. kwadratowych podłogi. A przecież stąd wyszły jego najlepsze prace nad samorodztwem. Prawda, że Pasteur nie ograniczał się na pracach w tej pracowni. Gdy trzeba było studjować fermentację wina i piwa, robił te, urządzając sobie na miejscu podrzędną pracownię i dobierając pomocników z pośród niekoniecznie ludzi fachowych i kształcił ich sobie i zagrzewał swym zapałem, często w ten sposób zniewalając do zajęcia się jedną z gałęzi nauk, nad któremi pracował. Bardzo wiele prac wykonał przy pomocy żony i córki, jeżdżąc z niemi np. dla badania choroby jedwabników. Gdy otrzymał pierwszą nagrodę pieniężną od Towarzystwa Chemicznego 1500 franków, połowę tych pieniędzy obrócił na zakupno potrzebnych do pracowni chemicznej w Strassburgu przyrządów.

Trzeba jednak zaznaczyć i oddać sprawiedliwość rządowi francuskiemu, że zwrócił on wcześnie uwagę na zasługi Pasteura i darzył go zaufaniem, którego nie miał w tym stopniu pomiędzy fachowymi uczonymi już po jego pierwszych odkryciach. Już w 30 roku życia został on kawalerem orderu legji honorowej, potem otrzymał pensję 12.000, a następnie 25.000 franków rocznie pensji dożywotniej. Wysoki patrjotyzm Pasteura objawił się najsilniej podczas wojny z r. 1870. Tutaj nastąpiło zdarzenie niezwykłego dla niego znaczenia. Cenił on bardzo wysoko objawy uznania ze strony fachowców. Za każdym takim objawem, zwłaszcza jeżeli nastąpił on ze strony uczonych zagranicznych, mawiał, że cieszy go to nie tyle ze względów osobistych, ile że posłuży na chwałę ukochanej Francji.

Wielką też wartość miał dla Pasteura dyplom honorowy Uniwersytetu w Bonu, jaki otrzymał on w r. 1868 od przedstawicieli nauki narodu wrogo usposobionego względem Francji. Tem większą przywiązywał doń wartość, iż niejednokrotnie stawiał za przykład to poszanowanie dla nauki, jakie na każdym kroku w Niemczech ujawniano. Ale te Niemcy w 1870 r. poważyły się bombardować Paryż i niszczyć najpiękniejsze zabytki kultury, sztuki i przybytki nauki francuskiej.

Gniew rozgorzał w sercu Pasteura, gdy się dowiedział, że granat wpadł na podwórze szkoły normalnej, a drugi do ambulansu z chorymi, którzy cudem prawie ocaleli, gdy został zniszczony ogród botaniczny pełen rzadkich okazów roślin. Pasteur nieobecny wówczas w Paryżu, gdyż po niedawnym ataku porażenia został przewieziony na wieś do stron rodzinnych i tam musiał przebyć oblężenie Paryża — na wieść o tych barbarzyństwach, odesłał dyplom honorowy rektorowi w Bonu z listem pełnym słów oburzenia dla króla pruskiego. Ówczesny rektor dr. Neuman odpisał, że odsyła Pasteurowi jego paszkwil, ażeby nie plamić archiwów uniwersytetu, oraz, że wyraża mu pogardę. Na to Pasteur odpisał drugi list, w którym oznajmia, że wyraz pogardy, z jakim się spotyka z ust wrogich, równa się dla niego, jako Francuza, wyrazom najwyższego uznania, a więc przyjmuje go jako wyrażenie odpowiadające „vir clarissimus".

„Serce mi się ścina na myśl" — pisze Pasteur, że my obaj z panem, którzy życie poświęciliśmy badaniom prawdy i szerzyliśmy postęp w umysłach, odzywamy się teraz w taki sposób do siebie. Plama wojny pozostanie na zawsze na tych którzy rozpoczęli bombardowanie Paryża, jakkolwiek dobrze wiedzieli, że kapitulacja miasta z powodu głodu była nieuniknioną konsekwencją wojny.

Czyn ten maluje dosadnie sposób, w jaki Pasteur pojmował miłość ojczyzny, nie zapoznając przy-

## Walka z przemytnictwem

Lwów, 7. marca.

W ostatnich dniach obiegła prasę rewelacyjna wiadomość, iż istna komisja, wysłana przez Rząd p. Sikorskiego, celem ukrócenia nielegalnego wywozu artykułów żywnościowych na terenie Wolnego Miasta Gdańska stwierdziła fakt przemycenia przez granice Państwa w ciągu roku ubiegłego, zboża w ogólnej ilości 6.000 wagonów. Tyle oficjalny komunikat Komisji. Lecz wiele wagonów innych artykułów żywnościowych przeszło równocześnie przez „zielone granice“, co do czego bliższych danych Komisja nie zdołała jeszcze podać do wiadomości ogółu, wie chyba sam Bóg, a czuje najdotkliwiej konsument w kraju, obdzierany codzień nie ze skóry przez inolecha drożyzny. I oto znowu, jak informują nas sfery przemysłowo - handlowe, z koleji teren Górnego Śląska stał się żerowiskiem przemytników żywnościowych, którzy, wyzyskując jak zwykle różnice walutowe oraz złą wolę części urzędników niemieckich w stosunku do Państwa Polskiego, wywożą nielegalnie z Polski do Niemiec produkty żywnościowe, przedewszystkiem jaja.

Jak zatem widzimy, usiłowania rządu w kierunku zwalczania przemytnictwa nie osiągnęły dotychczas zamierzonego skutku, a nie osiągną go — zdaniem naszem — dopóty, póki w zamierzonej akcji nie poprze go całe społeczeństwo, a przedewszystkiem uczciwe sfery handlowe. Toteż z zadowoleniem witamy otrzymaną w ostatniej chwili wiadomość, że celem poparcia akcji rządowej dla zwalczania przemytnictwa, wyjeżdża w dniach najbliższych do Warszawy delegacja Zawodowego Związku Polskich Eksporterów Jaj, reprezentującego większość poważnych firm jajczarskich wschodniej Małopolski i Wołynia.

Delegacja ta, w skład której wchodzą Dr. Wasung jako Prezes, oraz pp. Bueschel, Huber i Margulies, przedłoży właściwym sferom rządowym opracowany przez siebie fachowo projekt zwalczania nielegalnego wywozu jaj. Wspomniany projekt Zawodowego Związku Polskich Eksporterów Jaj podkreśla między innymi, że nielegalny wywóz jaj za granicę, przynosząc z jednej strony olbrzymie szkody skarbowi Państwa, z drugiej strony godzi wprost w byt polskiego przemysłu jajczarskiego, gdyż rzuca na rynki zagraniczne towar nieodpowiedni, fachowo nieobrobiony, a tem samem przyczynia się do obniżenia waloru towaru polskiego za granicą.

W końcu memorjał podaje szereg wniosków, prowadzących do doraźnego ukrócenia rozwielmożnionego przemytnictwa.

Byłoby wskazanem, by inne gałęzie przemysłu spożywczego, idąc za przykładem Zawodowego Związku Polskich Eksporterów Jaj również poparły w odpowiedni sposób Rząd w jego ciężkich zadaniach około zwalczania plagi przemytnictwa.

---

## Przewóz przesyłek towarowych w wypadkach ograniczenia kolejowego ruchu towarowego,

Lwów, 7. marca.

(u.) Ważną dla świata handlowego zmianę zaprowadziły władze kolejowe. Oto z dniem 1. marca br. zaprzestał wydział handlowy przy Dyrekcji kolejowej udzielać zezwoleń na listach przewozowych na przewóz ładunków do stacji względnie na i przez odcinki, na których ruch towarowy jest ograniczony, lecz wszelkie ograniczenia naładunku regulować będzie w drodze dysponowania wagonami Dz ał dyspozycji taborem. Z powyższym dniem utraciły ważność wszelkie udzielone poprzednio zezwolenia na listach przewozowych.

---

## Czasowe powiększenie taboru kolejowego.

### Przeszło 1000 wagonów wynajętych.

Warszawa, 6. marca.

Celem czasowego powiększenia taboru kolejowego wynajęło Ministerstwo kolei żelaznych znaczną ilość towarowych wagonów krytych i otwartych na raze na jeden rok od Towarzystwa „Eisenbahnwagenleihgesellschaft“ Odebrano już 865 takich wagonów, a ponadto awizowano wysyłkę z zagranicy wagonów, wypożyczonych od Towarzystwa „Eisenbahnverkehrsanstalt“ których blisko 200 nadejść ma w najbliższych dniach przez stacje graniczne Piotrowice i Łupków. Wagony te przeznaczone są tylko dla ruchu wewnętrznego.

---

## *Kronika gospodarcza.*

— **O rewizję cen surowców górnośląskich.** Temi dniami odbyło się posiedzenie sekcji przemysłowej Stow. Kupców Polskich, poświęcone głównie bieżącej polityce taryfowej przemysłu górnośląskiego i jej fatalnym skutkom na produkcję przedsiębiorstw fabrycz. Małopolski wschodniej. Po obszernej dyskusji uchwalono jednogłośnie żądania: 1) obniżenia cen produktów górno-śląskich, 2) wprowadzenia waluty polskiej na Górnym Śląsku, coby umożliwiło unormowanie cen wewnątrz kraju, lub też 3) fakturowania produktów przemysłu górnośląskiego w walucie złotej.

— **Targi i wystawy zagraniczne.** Międzynarodowe Targi Wiedeńskie odbędą się w czasie od 18. do 24. marca br. Ze względu na poprawę stosunków ekonomicznych w Austrji i ustalenie się cen produkcji kierownictwo Targów Wiedeńskich spodziewa się wzmożonego uczestnictwa i jak najkorzystniejszych rezultatów dla uczestników.

W dniach od 1 do 6 lipca br. odbędą się w Helsingforsie Targi Fińskie, w których przyjmą m. i. miejsce państwa Bałtyckie, Skandynawskie, Francja, Anglja i Niemcy.

— **Uiszczanie należytości bezpośrednich.** Chcąc ułatwić interesentom wpłacanie należytości bezpośrednich likwidowanych przez Urząd wymiaru należytości, mieszczący się w budynku przy ul. Rutowskiego 21, a w szczególności zapobiedz stracie czasu, połączonej z koniecznością chodzenia do Kasy skarbowej przy ul. Chowym 1 zarządza Izba skarbowa, by płatnicy od 1. marca uiszczali powyższe należytości w Kasie skarbowej Lwów-powiat, umieszczonej tuż obok Urzędu wymiaru należytości w budynku przy ul. Rutowskiego 17 w lokalu, w którym do niedawna mieściła się Kasa skarbowa dla miasta Lwowa.

— **Przeciw tajnemu gorzelnictwu.** Dyrekcja policji we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie przeciwdziałania tajnemu gorzelnictwu weszło w życie z dniem 24. listopada 1922 r. Rozporządzenie to nakłada na właścicieli, zarządców, dozorców domów i innych zabudowań, obowiązek zwracania uwagi, czy w pomieszczeniach, znajdujących się w nieruchomościach, podlegających ich pieczy, nie uprawia się potajemnego gorzelnictwa i donosić natychmiast władzy o wszelkich w tym względzie spostrzeżeniach, względnie podejrzeniach. Winni zaniedbania powyższego obowiązku, zwłaszcza jeśli mieli możność spełnienia go, będą karani aresztem 3-miesięcznym i grzywną do miljona marek polskich lub jedną z tych kar, o ile czyn ten nie stanowi przestępstwa, ściganego w drodze sądowo-karnej. — Za przyczynienie się do wykrycia tajnej gorzelni przyznaje się nagrody w granicach od 90.000 Mkp. do 450.000 Mkp. (także donosicielom).

— (u) **Ograniczenie ruchu towarowego do i poza okręg Warszawskiej dyrekcji kolejowej.** Z końcem lutego b. r. ograniczone zostało przyjęcie ładunków w stacji Dęblin. Wobec tego wysyłka przesyłek całowagonowych wszelkiego rodzaju z okręgu lwowskiej dyrekcji kolejowej, przeznaczonych do i poza okręg dyrekcji warszawskiej, a skierowanych drogą na Dęblin uzależnionem jest obecnie od zezwolenia Wydziału handlowego tut. dyrekcji kolejowej, uwidocznionego na listach przewozowych.

— **Czasopismo handlowe.** Poselstwo Polskie we Wiedniu zwraca uwagę na wychodzące w Wiedniu czasopismo pt. „Der Weltmarkt“ Zeitung für die wirtschaftliche Praxis in der Tschechoslovakei, ze względu na dział specjalny pod rubryką „Nachfrage nach Exportwaren“, mający na celu ułatwienie stosunków między firmami państw europejskich i zamorskich. Redakcja tygodnika znajduje się w Wiedniu, III. Weyrgasse 7.

— **Kurs sporządzania modeli odlewów maszynowych** dla stolarzy dwumiesięczny, wieczorny, urządza Instytut technologiczny (Bourlarda 5) Wpisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela kierownik Instytutu w godzinach od 1 do 2 w południe.

---

## Z teatrów lwowskich.

Początek przedstawień o g. 7. wiecz.

**Repertuar Teatru Wielkiego.**

Środa, 7. marca: Wielki wieczór baletowo - koncertowy.

Czwartek, 8. marca: „Eugeniusz Onegin“.

Piątek, 9. marca: „Cyganerja“.

Sobota, 10. marca, o g. 3 po poł.: „Halka“.

Sobota, 10. marca, o g. 7: „To co najważniejsze“.

Niedziela, 11. marca, o g. 3.30 „Copelia“.

Niedziela, 11. marca, o g. 7: „Zamarłe oczy“.

Poniedziałek, 12. marca: „Lohengrin“ (50 procent zniżki).

Wtorek, 13. marca: Z powodu generalnej próby z „Orlęcia“ teatr zamknięty.

Środa, 14. marca: „Orlę“, sztuka w 6 aktach E. Rostanda (premjera).

---

tem ani na chwilę, że najwyższym obowiązkiem badacza jest jego praca dla całej ludzkości. Jakże piękną była jego myśl, wypowiedziana na jubileuszu 70-letnim swych urodzin, gdy wyrzekł te pamiętne słowa: „Si la science n'a pas de patrie, l'homme de science doit on avoir une“. Albo na otwarciu Instytutu swego imienia, gdy zwrócił się do obecnego tam prezydenta Rzeczypospolitej; tu musimy przytoczyć w streszczeniu to przemówienie:

„Panie Prezydencie, ośmielam się wypowiedzieć uwagę, która mi się nasuwa, gdy widzę Pańską osobę w tej sali. Zdaje mi się, że stoją tu dwie przeciwne sobie zasady. Jedna, to prawo siły, która zmuszając Państwo do obrony swych granic, musi dążyć do użycia siły, wynajdywać coraz nowe sposoby walki. To prawo krwi i śmierci zmusza narody do ciągłej gotowości do wojny i walki. Ta druga zasada prowadzi do pokojowej pracy i ma na celu wyzwolenie ludzkości od grożących jej klęsk. Gdy pierwsze prawo poświęca ambicji jednostki lub grupy jednostek, tysiące istnień ludzkich, to drugie każe je ratować nawet bez względu na bezpieczeństwo osobiste i stawia życie ludzkie ponad wszelkie zwycięstwa. To drugie prawo, którego narzędziami jesteśmy my, zmusza nawet wśród wojny leczyć krwawe następstwa a prawa śmierci. Opatrunki wynikające z naszych metod ratują życie tysiącom żołnierzy. Które z tych praw zwycięży, Bóg jeden wie. My tylko to wiemy, że nauka tu w naszym powstała kraju, posłuszna prawom humanitarnym, usiłuje **rozszerzyć granice życia“.**

Wobec ciągle nowych odkryć, które zmieniały zupełnie dotychczasowe poglądy, Pasteur nie mógł nie napotykać na silny opór ze strony rutynistów. To też stale walczy i zwalcza niezgodne ze swemi doświadczeniami poglądy. W walce jest nieugiętym rzecznikiem wykrytych przez siebie praw i niezłomnym rycerzem ścisłości doświadczenia.

Gdy ktoś przytacza zwykłe wyrazy, rozpoczynające często zdanie pracy naukowej — wiadomo, że — co wiadomo — nic nie wiadomo. Trzeba najpierwej przerobić, to będzie wiadomo. W sporach bezpłodnych o drobiazgi, nie dotyczące rzeczy, zabierające drogi czas w dyskusji, odzywa się: jeżeli panowie X i Y znacie sprawę — to gdzie wasze sumienie, a jeżeli jej nie znacie, to po co się wtrącacie i zabieracie drogi czas w niepotrzebnych dyskusjach.

Najprzykrzejszemi dla niego są czasy ostatnie, gdy ogłosił wynalazek leczniczo-ochronnego szczepienia wścieklizny. Napaści przybrały zwłaszcza ostrą formę, gdy zaczęły się mnożyć nieudane przypadki leczenia tej choroby. Wówczas pojawiły się nawet głosy, ażeby przerwać tak szkodliwą metodę. — We Francji szczególnie zwalczał go klinicysta Peter, w Austrii prof. Frisch.

Dalsze badania jednak oddały słuszność metodzie Pasteura. W ostatnich latach powstały ze składek międzynarodowych Instytut imienia Pasteura w Paryżu, niedługo tylko oglądał mistrza, zmarł on w 1895 r. i pochowany w krypcie Instytutu.

Niezwykła dobroć, wyrozumiałość, czułość na cierpienie, były cechą charakterystyczną tego wielkiego męża. Umiał on znaleźć czas nawet w ostatnich chwilach życia na zainteresowanie się pracami swych uczniów i licznej rzeszy pracowników.

Do czasów Instytutu Pasteura bakterjologia była nauką, która we Francji nie była w Uniwersytecie nauczaną i kandydaci lekarscy jeszcze przed wojną w Instytucie Pasteura uczyli się zasad tej nauki. Tutaj znów pokazał się w całem świetle proroczy umysł Pasteura, jakie znaczenie ma jego nauka — zwłaszcza po wybuchu wielkiej wojny.

Instytut Pasteura, było to jedyne źródło lekarzy epidemjologów i hygienistów dla wojska. Ich brak mocno dał się uczuć zwłaszcza w początku wojny, wszystkie surowice i szczepionki pochodziły z Instytutu Pasteura, poza pewną ilością szczepionek przeciwtyfusowych, wytworzonych w pracowni w Val de Grace.

Ile ofiar z ran i chorób pociągnęłaby wojna, gdyby nie było Instytutu Pasteura?

Śmiało rzec można, że wieki czekały na Pasteura i jego odkrycia, wieków też trzeba, ażeby podobny umysł znów się narodził.

**Repertuar Teatru Małego (Gródecka).**

Środa, 7. marca: „R. H. inżynier".

Czwartek, 8. marca: „R. H. inżynier".

Piątek, 9. marca: „R. H. inżynier".

Sobota, 10. marca: „Czy jest co do oclenia?".

Niedziela, 11. marca, o g. 3: „Zabawa w miłość".

Niedziela, 11. marca, o g. 7: „R. H. inżynier".

Poniedziałek, 12. marca: „R. H. inżynier" (50 procent zniżki).

Wtorek, 13. marca: „R. H. inżynier".

**Repertuar Teatru Nowości.**

Środa, 7. marca: „Bal w operze".

Czwartek, 8. marca: „Bal w operze".

Piątek, 9. marca: „Bal w operze".

Sobota, 10. marca: „Bal w operze".

Niedziela, 11. marca, o g. 3.30: „Za dawnych dobrych czasów".

Niedziela, 11. marca, o g. 7: „Bal w operze".

Poniedziałek, 12. marca: „Bal w operze" (50 procent zniżki).

Wtorek, 13. marca: „Bal w operze".

—o—

— **Gościnny występ E. Bandrowskiej i B. Popowa.** We czwartek wystąpią jeszcze raz znakomita artystka E. Bandrowska i świetny baryton B. Popow w „Eugeniuszu Oneginie".

— **Wielki wieczór baletowo - koncertowy.** Teatr Wielki wprowadza raz na miesiąc pewną nowość: będą to koncerty najwybitniejszych sił operowych, pełnej orkiestry i pierwszorzędnych sił z baletu. Pierwszy taki wieczór odbędzie się dziś, w środę, 7. b. m. — Na program złożą się: śpiew p. Heleny Lipowskiej i p. Borysa Popowa przy akompaniamencie pełnej orkiestry operowej, poematy taneczne pp. Kirsanowej i Fortunato, tańce Godlewskich oraz koncert symfoniczny całego zespołu orkiestralnego opery. Dyrygować będzie p. Stadler. Nowość ta spotka się napewno z sympatycznem przyjęciem, tem bardziej, że każdorazowy program będzie pierwszorzędny.

— **„Orlę" Rostanda.** Przygotowania do wystawienia arcydzieła Rostanda już są na ukończeniu. Odbywają się codziennie próby, techniczne przygotowania również się kończą, tak, że premjera odbędzie się **nieodwołalnie** w środę.

— **Interesujący koncert.** Dziś, 7. bm. o g. 8.15 wieczór w sali Polskiego Tow. Muzycznego, odbędzie się interesujący koncert uczniów kursu koncertowego prof. Witolda Friemanna. W programie koncerty Czajkowskiego, Chopina, Liszta etc. — Bilety są do nabycia w kancelarji Konserwatorjum, ul. Chorążczyzny l. 7, od g. 11 do 1 i od 4 do 6.

— **Związek Artystów Scen Polskich** Gniazdo — Lwów zawiadamia wszystkich członków Z. A. S. P., iż branie udziału w imprezach pp. Leszczyca Leszka (sztuka „Zbójcy"), p. Dobrowolskiego Iwanusa (sztuka „Krzyżacy") i p. Wojtowicza Nicetasa niemających konwencji z Z. A. S. P. ani nie posiadających zezwolenia Z. A. S. P. na urządzanie przedstawień po prowincji, jest pod karą wykluczenia ze Związku wzbronionem. Związek Artystów Scen Polskich nie bierze żadnej odpowiedzialności za wyżej wymienione przedstawienia jak również za zespół biorący udział w wymienionych sztukach. **Zarząd Gniazda Zasp. Lwów.**

— **Z „Echa".** Wydział wybrany na ostatniem Walnem Zgromadzeniu ukonstytuował się w sposób następujący: Prezes: dr. Jan Schmar: kierownik art. dyr. Jan Rangl: skarbnik: dr. Antoni Konopacki. W skład Wydziału wchodzą: Mjr. Wronka Marjan, Kinalski Stanisław, Usarz Franciszek, Piątkiewicz Ignacy, Szczurawski Jan, Leski Franciszek, Sernicki Romuald i Preidl Bronisław. Członkami komisji szkontrującej wybrani zostali: radca Nowicki Wład., Link Karol i Merklinger Jan. Delegatami do Związku: dyr. Rangl Jan, dr. Schmidt Stanisław i Kinalski A.

— **Zespół artystów Teatru Wielkiego na prowincji.** Z Żółkwi donoszą: D. 3. zm. odegrał zespół artystów teatru Wielkiego w sali tutejsz. „Gwiazdy" „Djablicę" Schönherza z p. Michnowską w roli tytułowej. Artystce sekundowali dzielnie niezrównany p. Justian i p. Szkudelski. Licznie zgromadzona publiczność nie szczędziła artystom rzetelnie zasłużonych oklasków, dając temsamem dowód potrzeby częstszych podobnych odwiedzin, które rozjaśniają szarzyznę codziennego życia prowincji.

---

— **Ludwik Madelin:** „Francja dyrektorjatu" 1795 — 1799. Stowarzyszenie przyjaciół Francji w Krakowie ogłosiło w **przekładzie** na język polski pięć odczytów, wygłoszonych w Paryżu w r. 1922. Przekład dokonany został pod redakcją p. S. Mikuckiego ze wstępem sekretarza generalnego Tadeusza Stryjeńskiego.

— **„Nabożeństwo żałobne"**, zawierające nieszpory, egzekwie, Mszę św., absolucję, kondukt, procesję, wydała dla użytku Polaków - katolików księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

---

## *KOMUNIKATY.*

— **Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej** ku czci poległych uczniów XI. gimnazjum odbyła się dzisiaj w budynku gimnazjalnym przy ul. Szymonowiczów L. 1-3 o g. 9 rano. — Na program uroczystości złożyły się: Nabożeństwo żałobne w kaplicy zakładu; odsłonięcie tablicy; przemówienia i poranek.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** Dziś, dnia 7. marca b. r., o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem p. prof. dr. Maksymiljan Huber wygłosi odczyt p. t. „O paru ważnych kwestjach z dziedziny wytrzymałości".

— **Ruch służbowy.** Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie zamianował kandydata adwokatury Bohdana Dostakka aplikantem.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza.** W miesiącu lutym stopień doktorów praw otrzymali: Ryniewicz Wacław rodem z Mielca, Erdman Norbert ze Zniesienia, Schönbach Klemens z Przemyśla, Martyniak Jan z Dybia, Kulczycki Jan z Hleszczawy, Chimka Jan z Zapytowa, Menkes Maurycy ze Lwowa, Teibels Oziasz ze Sambora, Nowotny - Lachowicki - Czechowicz Juliusz ze Lwowa, Szczepaniec Stanisław z Nowego Sącza, Aker Wilhelm ze Lwowa, Alles Józef ze Lwowa, Niedzielski Stanisław z Nowego Miasta, Stauber Ludwik ze Lwowa. — Stopień doktorów medycyny: Bardach Albert z Sanoka, Steinbruch Janina z Lacek Wielkich, Grünspan Ignacy z Sanoka, Baumgarten Samuel z Drohobycza, Brauner Jachiel z Błoni Dołhołuckich, Schneebaum Józef z Radymna, Kłaczyński Władysław ze Sremu, Epler Roman ze Lwowa, Dub Cipe z Glinian, Fell Riwka z Baworowa, Feller Norbert z Koniaczowa, Tauber Betti ze Lwowa, Dyk Mejżesz z Hłuboczka Wielkiego. — Stopień doktorów filozofji: Kozielewski Ignacy ze Starzenic.

**Wycieczkę do Oliwy i Gdańska** organizuje Sekcja wycieczkowa krak. Ogniska naucz. także dla osób z poza sfer naucz. w czasie od 3. do 7. kwietnia. Zgłoszenia do 15. marca w formie przysłania zadatku w wysokości 20.000 mk., Kraków, Rynek Gł. 29.

---

## *Ofiary i pokwitowania*

(Złożone w Administracji.)

— **Na dziecko repatrjantów** złożyło Seminarjum naucz. żeńskie w styczniu 9123 następujące kwoty: Grono naucz. Seminar. 30.360 mk., uczenice I roku A 2000 mk., I roku B. 2585 mk., II roku A. 1265 mk., II. roku B. 2960 mk., III roku A. 1440 mk, III. roku B. 1010 mk. IV. roku A 1400 mk., IV roku B. za styczeń i luty 2540 mk., 3 klasy szkoły ćwiczeń 2500 mk., 4. klasy szkoły ćwiczeń 1670 mk. Grono i uczenice razem 49.790 mk.

**Na dziecko repatrjantów** złożyło w lutym 1923 Seminarjum naucz. żeńskie: Grono nauczycielskie 28800 mp., uczenice I. roku A. 2600 mp., I. roku B. 2590 mp., II. roku A. 2000 mp., II. roku B. 3650 mp., III. roku A. 1770 mp., III. roku B. 1810 mp., IV roku A. 2350 mp., 3 kl. szkoły ćwiczeń 1135 mp., 4 kl. szkoły ćwiczeń 1820 mp. Razem złożono 48.525 mp.

— **Na rzecz Towarzystwa Pomocy ociemniałym ofiarom wojny w Polsce „Latarnia"** Karolowie Petelenzowie złożyli 10.000 mk. zamiast wieńca na trumnę śp. ks. Głąba.

---

**Komitet budowy gimnazjum jubileuszowego im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach uprasza o nadsyłanie wszelkich listów i zapytań, oraz składek i ofiar pod adresem skarbnika Komitetu, p. dr. Stefana Uhmy, dyrektora Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie przy ul. Wałowej l. 9.**

---

**MAURYCY LEVEL.** 4)

# Zgubiony naszyjnik.

*Przełożył* z franc. **Leon Sternklar.**

(Dokończenie)

— Czy mówisz pan o tej pięknej blondynce naprzeciwko?

— Tak jest — odpowiedział.

— Dziwna rzecz — rzekłem, „Słyszałem, że wymówiłeś pan nazwisko lady Crockwell... Jeżeli nie jestem w grubym błędzie, to ta pani nazywa się hrabina de Rhops..

— Sądzę, że pan jesteś w błędzie, jestem nawet tego pewny. Mieszka ona w tym samym hotelu, co i ja. Jej mąż był lord Crockwell. Od kilku lat jest wdową i mieszka na swych posiadłościach w Yorkshire.

Ta dokładność szczegółów obudziła we mnie wątpliwości. Takie nadzwyczajne podobieństwo, czyż to nie jest coś nieprawdopodobnego? A w tejże samej chwili, kobieta, którą ja nazywałem hrabiną de Rhops, a którą mój sąsiad nazywał lady Crockwell, wydała głośny okrzyk:

— Mój naszyjnik!

I znów powtórzyła się we wszystkich szczegółach scena z Deauville. Tak, jak tam, pochyliła się, szukała na ziemi obok siebie i podniosła się, wzburzona, mówiąc:

Szkoda szukać, gdy go tu niema, to już stracony

Tak, jak w Deauville, ktoś zapytał:

— Czy pani jesteś pewna, że miałaś go na sobie?

— Widziałem go na szyi lady Crockwell.

I rozmowa przeciągała się dalej, gdyż jeden twierdził stanowczo, że go widział, drugi zaś utrzymywał z równą stanowczością że to było zwykłe złudzenie. Ale to, co teraz nastąpiło, wprawiło mnie w najwyższe osłupienie.

Oto pojawił się znów mężczyzna w którym poznałem natychmiast szlachcica z Deauville. Jakąż to dziwną igraszką przypadku, tych dwoje ludzi, ten mężczyzna i ta kobieta, między którymi pozornie nie było żadnego węzła, znaleźli się po raz drugi obok siebie, wśród okoliczności zupełnie identycznych?

W tej chwili, gdy nieznajomy szukał gorliwie pod stołem, a hrabina zwróciła się ku wyjściu, jakiś pan zbliżył się do niego i szepnął półgłosem:

— Proszę ze mną.

Nieznajomy się wyprostował

— Za panem? A to dlaczego?

— Wkrótce się pan o tem dowiesz; proszę teraz iść ze mną.

Nieznajomy zaprotestował głośno i gwałtownie:

— Cóż to ma znaczyć? Kto pan jesteś, by do mnie przemawiać tak zuchwałym tonem?

Pan ów uśmiechnął się na to.

— Widzę, że panu trzeba wszystko wyjawić. Jestem inspektorem policji i mam rozkaz uwięzić pana. Spełniam jedynie mój obowiązek.

Hrabina, oddalona tylko o kilka kroków, słyszała tę rozmowę. Po ostatnich słowach pośpieszyła ku drzwiom. Ale nim je przestąpiła, przybliżył się do niej również jakiś jegomość i rzekł tonem, który nie dopuszczał żadnego sprzeciwu:

— Powoli, moja pani, jeżeli nie chcesz, abym ci nałożył kajdanki na rączki.

Nie wydała żadnego okrzyku, nie stawiała oporu. Przeciwnie, wzruszyła ramionami, gdyby z cyniczną rezygnacją.

Cała ta scena odegrała się z tak błyskawiczną szybkością że obie grupy już znikły ze sali, gdy obecni poczęli zwolna ochłaniać z osłupienia.

Jeden z gości zapytał. Cóż się stało takiego? Czy grali fałszywie?

— Gorzej, — odpowiedział sąsiad. — To złodzieje zawodowi. Możesz mi pan wierzyć, że wyśledzenie ich kosztowało nas dość trudu i pracy.

— Lady Crockwell złodziejką?

— Lady Crockwell? Powiedz pan raczej: Wirginja Fargue, chociaż możliwe, że i to nazwisko jest fałszywe, podobnie, jak nazwisko hrabiny de Rhops, baronowej Schord, Klaryszy Jennery, Zoni Denikin... i tylu innych, pod któremi od dziesięciu lat wykonuje swoje operacje. On zaś, to niebezpieczny ptaszek. Pochodzi z Marsylji, wszystkie policje świata szukają za nim. Dotychczas umiał zawsze wymykać się szczęśliwie. To połów nielada nie mówiąc już o towarzyszce, którą pochwyciliśmy pierwszą..

— Cóż kradli właściwie?

— Klejnoty. Mieli tu zupełnie nowy sposób postępowania, który im zapewniał prawie zupełne bezpieczeństwo. On kradł naszyjnik — ten rodzaj klejnotów był ich specjalnością — ona nosiła go na pokaz, ostentacyjnie, potem w miejscu publicznem, gdzie była powszechnie znana, udawała, że go zgubiła. Natychmiast on się zjawiał, odgrywał podziw, zachwyt, szedł szukać straconego klejnotu, cudownym trafem odnajdywał go... i przynosił go jej napowrót, również w sposób ostentacyjny. I jakżeż można było wątpić, że te perły były własnością tej sprytnej oszustki? Był to wyborny sposób uwierzytelnić swą własność. W dwa dni później ona znikała, pozornie, by się uwolnić od natrętnego nadskakiwania tego jegomościa i sprzedawała bezpiecznie skradziony naszyjnik, podając nazwisko, pod którem je była chwilowo zgubiła. Powtórzyli ten manewr więcej, niż dwadzieścia razy i zawsze z równem powodzeniem.

Na nieszczęście, fortel ten stawał się coraz trudniejszy. Aby nie zawiódł, trzeba go było wykonywać każdym razem w innem miejscu, a zwłaszcza pilnie uważać na to, aby nikt nie był świadkiem powtórzenia tej komedji. Przed ośmiu laty odegrali ją byli w Biarritz, byli na tyle nieostrożni powrócić w te strony, ufni, że przez lata wojenne zapomniano o nich. Zawiedli się w swych rachubach, oto cała historja.

—o—

# OGŁOSZENIA.

## EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 209/22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jurij Uhryn, syn M tiji, urodzony Sekirzyńce 13. maja 1877 żołnierz ukraiński, wedle wyniku dochodzeń miał zginąć w lecie 1919 pod Zbrowem, od tego czasu brak o nim wiadomości. Wdrażając na prośbę Michaliny Uhryn postępowanie celem uznania go zmarłym a zawarte małżeństwo za rozwiązane, wzywa się, ażeby uwiadomiono sąd albo kuratora i obrońcy węzła małżeńskiego D. Granickiego w Czortkowie o zaginionym, a po dniu 1. lutego 1924 sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego a małżeństwo za rozwiązane.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, dnia 6. grudnia 1922. 1786

T. 648/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Krak, syn Prokopa i Heleny ur. 11/9 1886 w Dobrosinie ostatnio tamże zamieszkały brał udział w ruchawce ukraińskiej i wedle przeprowadzonych dochodzeń walczył pod Lwowem w listopadzie 1918 i od tego czasu ślad o nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowe domniemania śmierci po myśl § 24. 3. u. i ust. z 16. 2. 1863 Nr. 20 dzpp. Wobec tego na wniosek Paśki Krak wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sąd wi albo adw. Dr. Kacinelowi Mauryc... we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego. Zaginionego wzywa się, aby się zjawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. W roku od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Lwów, dnia 10. stycznia 1923. 1778

T. 243/22/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Chreńko, syn Stefana i Anny ur. 21/2. 1881 w Unile ostatnio tam zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz aust. i wedle zeznań świadków dostał się do niewoli rosyjskiej z początkiem r. 1918 i jako był chorym a od tąd nie ma o nim żadnej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. 1. 2. u. c. wzgl. ust. z 31. marca 1918 Nr. 128 dz. p. p. Wobec tego na wniosek Marii Ołarnko wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. Dr. Antoniemu Tilowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. W 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 5 lutego 1923. 1773

T. 25/23 2. Marcin Soja, syn Franciszka, urodzony 27. października 1886 w Jasionowcach, powiat Złoczów zaginął w grudniu 1914 na froncie pod Przemyślem co stwierdził zaprzysiężony świadek Michał Dubyna. Wdrażając postępowanie celem uznania ... wzywa się aby uwiadomiono Sąd lub kuratora Dra Edelberga w Złoczowie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 9. lutego 1923. 1833

T. 298/21. Dmytro Hryc...o syn Wasyla z Łuby, uczestnik wojny 10 p. p. walczył na froncie serbskim i rosyjskim do czerwca 1915, po czem ślad o nim zaginął. Wdrażając postępowanie edyktalne, wzywa się ktoby miał wiadomość o życiu ego, by dał znać sądowi lub kuratorowi dr. Ślączce do sześciu miesięcy od tego ogłoszenia. Po upływie czasokresu na ponowny wniosek uzna go sąd za zmarłego a małżeństwo z Anastazją ...rycko za rozwiązane. Kuratorem niebobecnego i węzła małżeńskiego jest dr. Ślączka w Sanoku.

Sąd okręgowy.

Sanok, 21 czerwca 1922. 1832

T. 176/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Lisowski urodzony 23 czerwca 1887 w Dorofijówce powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, opuścił w sierpniu 1914 swoje miejsce zamieszkania jako żołnierz brał udział w wojnie światowej na froncie albańskim przy artylerji. Od roku 1918 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdzono zeznaniami właścicielki ...oskodawczyni Julji Lisowskiej, oraz świadków Antoniny Lubkowicz i Anny Kizywoszyja. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodą wymogi uznania go za zmarłego w myśli § 24 l. 2 u. c., przeto wdraża się na prośbę jego żony Julji Lisowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Czillkowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego — wiadomość o powyżej wymienionym. Julja Lisowska o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie roku od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskie" rozstrzygnie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 8 stycznia 1923. 1770

T. 237/20. Pawło Chabko syn Michała i Magdy z Kuźminy został w jesieni 1914 w Serbji ciężko raniony kulą w brzuch, od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu jego miał jakąkolwiek wiadomość, ab dał o tem znać sądowi lub kuratorowi dr. Ślączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o jego życiu uzna go na powny wniosek Jekli Chabko za zmarłego, a jego małżeństwo z nią za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcy węzła małżeńskiego jest dr. Ślączka w Sanoku.

Sąd okręgowy

Sanok, dnia 12 marca 1921. 1790

T. IV. 238/22 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Karol Wdowiarz syn Aleksandra i Karoliny z Bajchlów urodzony 5 listopada 1888 w Rogach i tamże zamieszkały, rolnik, brał jako żołnierz 45 pp. austr. czynny udział we walkach na froncie włoskim i wedle zeznań świadka miał podczas ofenzywy w lecie 1918 utonąć w rzece Pawie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą ust wowe domniemani z § 24 l. 1 uc. przeto wdraża się na prośbę Marjanny z Ujaszów Wdowiarz gospodyni w Rogach postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby do 6 miesięcy od daty ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej udzielono sądowi albo kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adw. dr. Alfredowi Spirerowi w Jaśle wiadomości o powyż wymienionym, a wymienionego wzywa się, aby przed niżej podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o sem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy oddział IV.

Jasło, dnia 1 lutego 1923. 1768

## LICYTACJE.

L. cz. E. 553/22. Edykt licytacyjny. Dnia 12 kwietnia 1923 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 7 odbędzie się licytacja realności obj. wl. 488 ks. gr. gm. Krościenko składającej się z parcel. grun owej lkat. 16.8. Cena szacunkowa 200 000 Mk Najniższa oferta 134 000 Mk. Warunki licytacyjne normalnie ustalone i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze Nr. 10.

Sąd powiatowy oddział II.

Dobromil, dnia 9 lutego 1923. 1826

## SPADKI.

A. V. 927/20. Wezwanie nieznanych dziedziców. Symon Grubin syn Benjamina Dawida zmarł 10 kwietnia 1920 w Nadwórnej, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem dr. Arzia, adwokata w Nadwórnej, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ile by zaś prawa nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy.

Nadwórna 21 listopada 1922. 1811 1—3

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. cz. C 64/23. Edykt. W sprawie Hani z Cisielskich Semienyk przeciw niewiadomemu z miejsc pobytu Micałowi Zawiślakowi z Nowosiółki końkowej, o własność połowy whl. 519 gm. kat. Nowosiółka kost. wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 28 marca 1923 w tut. sądzie. Kuratorem pozwanego ustanowiony został dr. A. Winnicki adw. w Zaleszczykach, który będzie zastępywał pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo aż do jego zgłoszenia się.

Sąd powiatowy Oddział I.

Zaleszczyki, 1 marca 1923. 1815

Cg. I. 73/23/1. Edykt. Strona powodowa Wojciech Mateja w Jasienicy wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Stanisławowi Owocowi po Józefie do L. cz. Cg. I. 73/23 o 190 dolarów amerykańskich. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 6 marca 1923 roku o godz. 12 w południe w tym sądzie biuro nr. 86. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata dr. Flama w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępywał na jej koszt i niebezpieczeństwo do czasu, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 13 lutego 1923. 1810

Cg. XV. 52/ 3/. Edyt. Mikołaj M giera w Kuryłówce wniósł skargę przeciw stronie pozwanej niecbiętej a się spadkowej ś. p. Konrada Migey w Kuryłówce o ... własności i z uznanie kontraktu. Audjencja do ustnej rozprawy odbyła się 26 lutego 1923 godz. 9 przed w sądzie biuro nr. 16, I. piętro. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Dzianotta w Rzeszowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo do ąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział XVI.

Rzeszów, 7 lutego 1923. 1800

## FIRMY.

Firm. 275 ... l. 451. Wykreśli się firmy. Dnia 2 stycznia 1923 wykreślono w rejestrze wskutek ... całego działu przedsiębiorstwa firmy A Schwanenfeld w Tarnowie przez spółke akcyjną „A. Schwanenfeld", Małopolska rafinerja i fabryka wyrobów spirytusowych i chemicznych, fabryka octu i miodu spółka akcyjna w Tarnowie". Siedziba firmy: Tarnów. Brzmienie firmy: Rafinerja spirytusu, fabryka wódek, likierów, octu i miodu A Schwanenfeld w Tarnowie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 13 stycznia 1923. 1755 1—3

Firm. 297 Rg. C. IV. 232. Wpis firmy spółkowej do rejestru wpisano dnia 14 maja 1921 ... firmy. Lwów. Brzmienie firmy: „Huile" przedsiębiorstwo górnicze, spółka z ogran. odpow. we Lwowie — po francusku: „Huile" Entreprise pour exploitation des mines, Société avec responsabilite limitee a Lwów — po niemiecku: „Huile" Bergbauunternehmung Ges. m. B. H. in Lemberg. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie na własność gruntów w miejscowościach znanych z produkcji ropy, wosku, gazów, nabywanie terenów i pól naftowych względnie nabywanie praw dzierżawy wyłącznego prawa poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych i przedsiębranie oraz wykonywanie wszelkich czynności które służą do prowadzenia tego rodzaju przedsiębiorstw i z tymi pozostają w związku; b) nabywanie budowanie udziałów netto i brutto szybów i kopalń, c) handel ropą, woskiem ziemnym, gazem i pokrewnymi produktami; d) nabywanie już istniejących przedsiębiorstw tłoczenia i magazynowania ropy, względnie zakładanie nowych takich przedsiębiorstw; e) nabywanie względnie zakładanie rafinerji ropy i innych chemicznych produktów, f) techniczny i administracyjny zarząd pośredniczy kopalń i innych przedsiębiorstw górniczych, oraz udziałów w tychże, a w szczególności udziałów netto i brutto; g) zakładanie nowych spółek i towarzystw dla osobistych celów spółki i trudnienie się wszelkimi zynnościami służącemi celom spółki; h) nabywanie i ... nieruchomości służących celom spółki. Czas trwania nieograniczony. Stosunki prawne spółki: spółka opiera się na zawartym w formie aktu notar. do L. 35.686 kontrakcie spółki z daty Lwów 16 listopada 1920. Kapitał zakładowy spółki 400.000 Mk. w 1/4 cz. t. j. w kwocie 25.000 Mk. wpłacony. Do zastępstwa spółki uprawnieni są zawiadowcy. Nazwiska zawiadowców: Ludwik Klemens Kaufman, przem. naftowy, dr. Oswald Epstein, adw. kraj. we Lwowie ul Sokoła 5 Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy łączą się nazwiska obu zawiadowców lub jednego zawiadowcy łącznie z procurzystą.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.

Lwów, 28 kwietnia 1921 17..

MARJA STARK. A. I. 484/22. Marja Stark, urzędniczka bankowa, urodzona 2 lutego 1895, ostatnio zamieszkała we Wiedniu okręg 19 Sieveringerstrasse 34, przynależna do Syrji, obywatelka Polska zmarła 19. lipca 1922. Rozporządzenia ostatniej woli nie znaleziono. Wszystkich spadkobierców, legatarjuszy i wierzycieli, którzy są obywatelami austrjackimi lub obcokrajowcami tu przebywającymi, wzywa się, ażeby swoje pretensje do spadku zgłosili w Sądzie niżej podanym do dnia 10 lutego 1923 w przeciwnym razie może spadek bez względu na ich roszczenia być wydanym władzy zagranicznej lub osobie przez nią wyznaczonej. W kraju zamieszkali spadkobiercy postawili wniosek na przeprowadzenie pertraktacji spadkowej przez Sąd austrjacki. Zagranicznych spadkobierców i legatarjuszy wzywa się, żeby swoje roszczenia w wyżej podanym czasokresie zgłosili i zarazem oświadczyli, czyli żądają odstąpienia władzy zagranicznej, ile że w przeciwnym razie postępowanie spadkowe przeprowadzone będzie tu i to tylko ze spadkobiercami, którzy się zgłosili, atoli tylko w tym wypadku, jeżeli zagraniczna władza odstąpienia nie zażąda. Sąd powiatowy Döbling O. I Wiedeń, 10. listopada 1922. 1806




Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie **10.500 mp.**, z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie **12.000 mp.**, za granicą **14.000 mp.** — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rekopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

**Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.** Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.